Arkusz I.

Nr 269. Dnia 5 grudnia. Środa. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odniesienie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 10-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: SS. Sabby Opata i Piotra Chryzol.
Jutro: Ś. Mikołaja Biskupa.
Piątek: Ś. Ambrożego Biskupa.
Sobota: Niepokalane Poczęcie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54
Zachód „ „ 3 „ 47

Długość dnia godzin 7 minut 53
Ubyło „ „ 8 „ 49

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Leokadji Panny
Poniedziałek: *N. M. P. Loretańskiej.*
Wtorek: Ś. Damazego Papieża Wyznawcy.
Środa: SS. Synezjusza i Aleksandra.

— **W kościele parafjalnym Panny Marji na Nowem-Mieście, gdzie obchodzono w dniu wczorajszym odpust doroczny na cześć św. Barbary Panny i Męczenniczki, Nieszpory pierwsze w wigilję odpustu odprawił JX. Walichnowski, w czasie tychże kazanie miał JX. Zdzitowiecki, który też odprawił wczoraj Wotywę pierwszą** *Roraty;* **kazanie podczas Roratów miał JX. Walichnowski, tenże następnie celebrował i Summę; drugą Wotywę przed ołtarzem uroczystującej Patronki, odprawił JX. Grochowalski. Kazanie w czasie Summy głosił JX. kanonik Bogdan, a w czasie Nieszporów, które odprawił JX. Walichnowski, naukę duchowną miał JX. Zdzitowiecki. — Licznie zebrany chór pod kierunkiem p. Rosłońskiego, odśpiewał w czasie Wotywy pierwszej mszę kompozycji Vogta, w czasie 2-giej mszę Krogulskiego, zaś w czasie Summy mszę Gounoda, a Nieszpory kompozycji Kurpińskiego.**

Uroczysta procesja i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone pobożnym zakończyło odpustową tę uroczystość.

Takież same nabożeństwa odpustowe odbywały się w dniu wczorajszym wobec licznie zgromadzonych pobożnych i w kościołach: pod wezwaniem uroczystującej św. Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej na Koszykach, oraz św. Trójcy na Solcu.

Kościół św. Marcina przy ulicy Piwnej obchodzić będzie także uroczystość św. Barbary odpustem zupełnym, lecz dopiero w przyszłą niedzielę, to jest dnia 9go grudnia. Pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się w sobotę, w połączeniu z odpustowemi Nieszporami na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny.

— **W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem o godzinie 9 tej z rana uroczysta Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z supplikacjami i procesją, zwana** *Cybavit.*

— **W kościele zaś Opieki św. Józefa na Krakowskiem Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się jutro, jako w pierwszy czwartek nowo-rozpoczętego miesiąca dopołudniowe uroczyste nabożeństwo z wystawieniem, na intencję Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, początek którego o godzinie 9-tej rano.**

— **W poniedziałkowym onegdajszym numerze w sprawozdaniu kościelnem, na stronicy pierwszej, szpalcie drugiej, w wierszu trzecim od góry, zamiast Józefa, czytać należy Pana Jezusa.**

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wybornych rozporządzeń i waleczności okazanych przez naczelnika 41 dywizji piechoty, jenerał-lejtenanta Okłobżio, w bitwach z turkami: 14go kwietnia — pod Mucha-Estate, 29-go kwietnia — na wzgórzach Cichidziri i 12go czerwca — pod Samebem, Najmiłościwiej raczył, 8-go listopada r. b., udzielić mu order św. Włodzimierza klasy 2-ej z mieczami. (Dz. W.).

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa dróg komunikacji, z 8go listopada r. b.:

Mianowany został inspektor dróg bitych i członek ogólnego kompletu zarządu XI okręgu radca stanu inżynier, Busławski—do pozostawania przy ministerstwie, jako inżynier etatowy klasy V, z wydelegowaniem dla zatrudniem do departamentu komunikacji szosowych i wodnych. (Dz. W.).

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 324 wydanym, zamieszczono:*

Dostrzegam, że konduktorzy niektórych omnibusów, kursujących z placu Krasińskiego do 3-ch krzyży, siadając zwykle z tyłu omnibusu po prawej stronie, nie zwracają uwagi na przechodzącą po za niemi z drugiej strony ulicy publiczność, nie zatrzymują się na żądanie niektórych osób, pragnących korzystać z omnibusów, pozbawiając tym sposobem wielu z nich niezbędnej dogodności.

Polecam zatem właściwym Komisarzom cząstkowym, zobowiązać deklaracjami właścicieli karet, kursujących po linji wzmiankowanej, ażeby konduktorzy ich, podczas jazdy, stali na swoich miejscach z tyłu omnibusów, zwracając ciągle uwagę na żądania przechodzącej po obu stronach publiczności i dopókąd omnibus nie będzie zupełnie zajęty, na zapotrzebowanie każdego pragnącego korzystać z takowego, zatrzymywali się, nie pozwalając sobie czynić jakiejkolwiek pod tym względem różnicy, lub wyłączeń; w razie zaś kompletnego zapełnienia omnibusu, konduktorzy obowiązani są, pragnących dostać się do takowego, informować ustnie lub gestem, że nie ma już miejsca wolnego.

Obok tego, ponownie polecam policji wykonawczej, przestrzeganie rozporządzeń moich, co do porządku kursowania omnibusów po linji wspomnionej, a mianowicie: z roku 1873 za Nr 248, z roku 1874 za Nr 3 i 1876 za Nr 127, w których pomiędzy innemi zastrzeżono, ażeby omnibusy wyjeżdżały ze stacji punktualnie co 5 minut, ażeby kursowały nie inaczej jak kłusem umiarkowanym i po drodze zatrzymywały się jedynie tylko dla przyjmowania lub wysadzania pasażerów.

Ścisły nadzór nad wykonaniem powyższego rozporządzenia, wkładam na policję zewnętrzną, znajdującą się na linji kursu wspomnionych omnibusów. (Gaz. Polic.).

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — Na zasadzie postanowienia JW. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 października r. b. za nr 9214 jak również art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, zawarty w testamencie ś. p. asesora kolegjalnego Sofroniusza, syna Kazimierza Francuzowicza, z dniu 1 marca r. b. zapis, a mianowicie:

a) w akcjach kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej rsr. 6 500 — i

b) w akcjach wileńskiego ziemskiego banku rs. 6250 na rzecz warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przyjętym został na warunkach zawartych w powyższym testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*

KORESPONDENCJA Z LONDYNU

Sygurda Wiśniowskiego.

Odczyt Stanley'a w Cape-town.

I.

H. M. Stanley, komisarz dziennika *New-York Herald* **i londyńskiego** *Daily Telegraph* **powrócił, jak wiadomo, z przeszło trzyletniej podróży po wnętrzu Afryki do osad będących w posiadaniu europejczyków. Przywiózł on bogaty plon pewnych danych o systemie jezior i rzek afrykańskich, rozwiązanie wielu zagadek, których nawet Livingstone, Speke i Cameron nie umieli wyjaśnić.**

Wyprawa Stanley'a należy do cudów przedsiębierczości dziennikarskiej, czyn jego do najzuchwalszych dzieł eksploracyjnych naszej epoki, rezultat wyprawy do najszczęśliwszych prac w swoim rodzaju. Naraz ustaliła ta podróż główne kontury mapy środkowej Afryki, rozgraniczyła źródliska Nilu od początków innych wielkich rzek, płynących na wschód i na zachód, mianowicie zaś dowiodła, że Lualaba odkryta przez Livingstone'a, której bieg on poczęści zbadał kosztem życia własnego, nie wpada do Nilu, lecz do Kongo. Kongo staje więc dziś w rzędzie pierwszych rzek nie tylko Afryki ale kuli ziemskiej, co do długości swojej i obszaru jezior olbrzymich, bardzo długich i wyniosłych gór łańcuchów, oraz padołów o rozległej powierzchni, których rzeka ta jest ściekiem.

Po wyprawie Camerona a i Stanley'a możemy śmiało napisać, że główne tajemnice środkowej Afryki są rozwiązane, źródła Nilu, Kongo i Zambezi po-

W ALPACH.

Obrazek dramatyczny w 2-ch odsłonach,

Zofji Mellerowej.

NB. Zastrzega się prawa autorskie.

OSOBY:

ANGELO, lat 56.
NELA. jego córka, lat 17.
DEMETRIO, sierżant, lat 35.
FRANCISZEK, lat 24.
ROMAN, lat 32.
WIEŚNIAK.
WIEŚNIACY I WIEŚNIACZKI.

Rzecz w Alpach na pograniczu Włoch i Tyrolu—w parę lat po wyswobodzeniu się Włoch.

(Myśl z prawdziwego zdarzenia).

Skraj lasu. W dali okolica górzysta. Na przodzie sceny z lewej: front dworku, przed którym ławka i stół—z prawej: część szałasu z oknem. Duży pień ściętego drzewa stanowi siedzenie. Tuż po za niem: rozłożyste drzewo, między konarami którego widnieje biały posążek Madonny, z gorejącą czerwoną lampką.

ODSŁONA I-sza.

Scena pusta. Nadchodzą: Angelo obładowany zwierzyną, za nim Nela w stroju neapolitanki, z fuzją w ręku. Głowa spuszczona, wzrok smętny, cała postać wyraża smutek i znużenie.

SCENA I-sza.

ANGELO *(rzucając zwierzynę na ziemię).*

Uf! zmachałem się djabelnie!... ale przynajmniej nie na darmo! Za tę jedną sztukę chwytnę ze 30 lirów do kieszeni. Wiadomo jak trudne są do podejścia te bestje gemzy..... chcąc ubić którą, trzeba nieraz karku nadkręcić... No, a ty?... gdzież twoje łupy? Nie zmordowałaś się pod ich ciężarem. *(Siada na ławce, dubeltówkę zdjąwszy z pleców).* **Dziewczyno, ty mię wyprowadzisz z cierpliwości... i znowu nic nie ubiłaś..... Od dwóch miesięcy wracasz codzień z pustemi rękami. Niech piorun spali takie łowy! Niezadługo przyjdzie wyjść o kiju żebraczym..... Co tam wyjmujesz z fartucha?**

NELA *(wsparłszy fuzję o drzewo, wysypuje na pień kwiaty).*

To... to... trochę kwiatków dla Madonny.

ANGELO.

Corpo di Dio! Kwiaty z polowania!. *maledetta!...* **No — śniadanie.**

(Nela odchodzi do chaty, zkąd wnet wraca, niosąc w koszyczku i rozkładając przed ojcem na stole: chleb, salami, oliwki zielone w szklance wody, ser i butelkę czerwonego wina—przez ten czas Angelo mówi).

Już mi się uprzykrzyło to djable rzemiosło... mozół duży, zarobek coraz trudniejszy, odkąd zwłaszcza ta głupia dziewczyna uwzięła się pudłować... Co ci się stało u czarta? Toż pierwej słynęłaś w całej okolicy z celności strzału, bodaj ci było iść o lepsze z najpierwszymi strzelcami... a teraz, co? Głowa spuszczona, wzrok zamglony, ręce drżące—co tobie, dziewczyno?... Masz, napij się trochę wina, zjedz.... Co to! oliwki! a to zkąd? Świeżutkie oliwki! ah! i salami włoskie! Santa Lucia! i parmezan także! a tyś zkąd zdobyła te wszystkie przysmaki, Nelo?

NELA.

Odstąpił mi je dla was stary Andrea, który wczoraj wrócił z Peri.

ANGELO.

Poczciwa z ciebie córka, zawsze jakiś smaczny kąsek przygotujesz ojcu... żebyś jeno nie pudłowała tak często, aj! Ale, czy tylko nie zapłaciłaś zbyt drogo?... bo to chytry lis ten stary Andrea; jemu brat czy kat, to zarówno. Gotów zedrzeć z każdego. No, porzućże już raz te wianki i chodź na śniadanie—Madonna poczeka.

(Nela spuszcza z kolan kwiaty, które po podaniu śniadania zaczęła uwijać w wieniec, przystępuje do ojca, bierze z rąk jego szklankę wina, bułkę i kilka oliwek—pije i je—Angelo mówi dalej).

Powiedz mi, moje dziecko, co tobie jest?... czy cię kto urzekł? *(Wystawia dwa palce).* **Czy się tu nudzisz?... Przecież sam wskazałem ci parę dzikich gołębi...**

NELA.

Żal mi ich było, gruchały tak tkliwie.

ANGELO *(podskoczywszy na ławce).*

Dio santo! oszalałaś! tyś chora..... w gorączce..... czoło masz rozpalone, ręce z lodu..... Siadajno tu przy mnie moje dziecko, *(całuje ją),* **napij się trochę wina, to cię wzmocni. Widzisz moja Nelo..... Oliwki doskonałe! i salami także..... Niech się tam niemcy kanalje jak chcą przechwalają swoją wędliną, nic nie dorówna bolońskiemu salami albo mortadelli, ho! ho! Ale co ja to chciałem powiedzieć?... Pociągnij no jeszcze kapkę wina... aha! oto widzisz moja dziewczyno, już mi do żywego dojadło to przeklęte pif, paf, puf! Obrzydł mi ten las ponury... radbym wrócić między swoich, boć tam teraz uciecha, swoboda!... Grosza trochę zebrałem... byłbym nawet zebrał więcej, żebyś mi gorliwiej pomagała. Gdyż co się tyczy tego niemca, musiałby wstać bardzo rano, zanimby zwę-**

znane, system wielkich jezior afrykańskich zbadany, najniedostępniejsze mateczniki kortynentu przeniknione. Słusznie więc składają dzięki Stanley'owi i redakcjom, co wydatkiem tylu tysięcy funtów wsparły jego dzieło, nie tylko stowarzyszenia geograficzne, lecz nawet tak poważne i potężne ciało, ja kongres Stanów Zjednoczonych, który przed kilkoma dniami uchwalił jednogłośnie adres dziękczynny do Stanley'a i zaliczył go pomiędzy obywateli zasłużonych swojej ojczyźnie i ludzkości.

Z ogłoszonych dotąd opisów wyprawy Stanley'a jego własny odczyt, wygłoszony 2-go listopada r. b. w Cape town, podaje najtreściwszy obraz całej podróży, tudzież rezultatów geograficznych przez nią uzyskanych.

Powtarzamy go więc z małemi skróceniami, podług stenograficznego sprawozdania, umieszczonego w dzienniku *Cape Argus* z 3 go listopada.

Pan Stanley powstawszy śród ogólnych oklasków najznakomitszych mieszkańców stolicy i złożywszy dzięki za łaskawe przyjęcie, doznane ze strony wszystkich władz portugalskich i angielskich, tudzież wszystkich mieszkańców nadbrzeża Afryki, z którymi spotkał się od czasu powrotu, poświęcił chwil kilka obronie własnej osoby od rozmaitych zarzutów, ogłaszanych w gazetach europejskich.

Mianowicie zarzucano mu bezwględne torowanie sobie drogi, przez spokojne zresztą pokolenia, wyższą bronią i tępieniem krajowców. Stanley wręcz zaprzeczył temu, dodając, że przez trzy lata obrzucali go krytycy błotem, korzystając z jego nieobecności, ale teraz przyjdzie kolej na niego, celem okazania ich niesprawiedliwości i nieznajomości stosunków, o których pisali tak nadętym tonem. Po tym wstępie rzekł on:

„Zwróćcie teraz uwagę na mapę Afryki, i znajdźcie na niej dwa punkty nadbrzeżne — *Zanzibar* na wschodniem wybrzeżu i *Boma* na zachodniem. Wyszedłem z Zanzibaru, wzdłuż starej, karawanowej drogi. Nią dążyłem do 34° długości, zkąd poszedłem wprost do jeziora Wiktorji. Tu złożyłem i łódź parową, przyniesioną z nami.

Był to pierwszy europejski statek, co pruł te wody. Obżeglowałem jezioro dokoła. Rozwiązałem pierwszą zagadkę, którą kazano mi rozwiązać. Livingstone napisał, jakoby tutaj istniało 5 jezior, połączonych z sobą. Tak mu powiedzieli wszyscy tubylcy; kupcy arabscy twierdzili, że widzieli południowe i północne zakończenie tych wód, a Livingstone narysował na mocy tej informacji kontur wodozbioru, którego powierzchnię obliczył na 25000 □ mil angielskich, Speke był innego zdania.

Oczywiście ani hypoteza Livingstone'a, ani hypoteza Speke'a mnie nie obchodziła. Sprzyjałem obudwom, nie dbałem który z nich miał słuszność — bo nauka geograficzna nie pyta o sympatje osobiste. Ześrubowałem swoją łódź i opłynąłem jezioro.

Po 57 dniach żeglugi przekonałem się, że długość tego jeziora wynosi około 150 mil ang. a szerokość drugie tyle. Pokrywa ono około 22500 mil ang. Zdanie Speke'a o niem było słuszne, Livingstone'a, a raczej krajowców, co go poinformowali, mylne.

Po żegludze na tem jeziorze wypadało rozwiązać zadanie poruczone mi przez sira Samuela Bakera, który mniemał, że jezioro Albert Nyanza sięga od 3° południowej szerokości do 9° północnej. Pamiętam, że na geograficznym wieczorku w klubie Willis'a, w Londynie, w r. 1874, widziałem wielką mapę na ścianie, celem illustracji hypotez pana Bakera. Widziałem także panów i panie ze szkiełkami w oczach i bez szkiełek, a wszyscy wpatrywali się w tę mapę z poważną miną, przybieraną przez osoby, co pozują na uczonych. Mniemano wtedy, że to jezioro ma 800 mil ang. długości. Zmierzywszy go przekonali się, że jest tylko 164 mil długie.

Bardzo dziwne ludki zajmują obszar pomiędzy jeziorem Albert i Wiktorją Nyanza. Z pomiędzy przygód doznanych tam, wspomnę tylko, że gdy spieszyłem z kolumną z 2200 murzynów od Wiktorji do Albertu, chłopak trzymany przezemnie do pilnowania osłów i pędzący przed sobą kilka krów, znikł nagle. Jeden z bladolicych naszych towarzyszy (na wyżynach Tambagara żyje bowiem lud prawie jasnej cery), miał także kilka krów, które stanowiły całe jego bogactwo, albowiem lud ten żyje prawie wyłącznie mlekiem. On także zawołał, że zgubił krowę.

Zaczęliśmy szukać chłopaka i krowę; długo szukaliśmy ich bez skutku. Nareszcie odkryliśmy, że wpadli do jamy mającej zaledwie 3 stopy średnicy. Nie była to duża krowa, inaczej nie wpadłaby do tak ciasnej jamy. Wyciągnęliśmy ją i chłopca powrozem, a przy tej sposobności przekonaliśmy się, że w tej okolicy znajdowały się domy podziemne, z których każdy mógłby zmieścić 200—300 osób.

Doszedłszy do nadbrzeża Albertu, staliśmy na wyżynie o jakie 1100 stóp nad poziomem jeziora. Okoliczni mieszkańcy wojowali już z sir Samuelem Bakerem i pułkownikiem Gordonem, nie liczyliśmy też na grzeczne przyjęcie z ich strony. Niebawem zobaczyliśmy wojowników i usłyszeliśmy bębny wojenne. Nie chcieli wdawać się w rokowania pokojowe, bo nienawidzą białych ludzi. Walczą z nimi z dawna i nie życzą sobie widzieć ich więcej; żądali więc, żebyśmy precz poszli. Zgodziliśmy się na to.

Gdyby brzegi nie były tak skaliste, byłbym zlazł po skałach, złożył łódź i rozwiązał zagadkę Alberta, ale myślałem, że mając tyle innych zadań do spełnienia, mogę pozostawić niniejsze podróżnikom przybywającym z Egiptu. Postanowiłem odkryć główne przypływy Wiktorji, dla tego poszedłem do rzeki *Kagera*.

W tej podróży odkryłem jezioro Aleksandra Nyanza, które miało kilka nazwisk krajowych, lecz nadałem mu nowe miano, na cześć osoby znakomitej (księżniczki Walji), uważając taki komplement za rzecz stosowną.

Ztąd poszedłem do Ujiji (Udżidżi), odległego o 500 mil angielskich. Tu usłyszałem, że porucznik Cameron odkrył ujście jeziora Taganyika i orzekł, iż rzeka Lukuga musi wypływać z tego jeziora. Przewodnicy, którzy towarzyszyli mu w wycieczce do mniemanego ujścia, twierdzili że się mylił, a stary szef, żyjący tam, utrzymywał, iż jakaś rzeka wypływała z jeziora i wpływała napowrót do niego. Postanowiłem więc w obec tylu sprzecznych twierdzeń zbadać dokładnie rzekę.

Doszedłszy do niej, spotkałem czarnego szefa *Kowie Nyangwe* i zapytałem go o szczegóły. On nie chciał pozwolić mi przejść przez swój kraj, gdyż inny biały człowiek nasłał na niego tyle wody, że zdawało się, iż całej okolicy grozi potop. Jeżeli jeden biały człowiek wyrządził tak straszną szkodę, cóż dopiero dokażą dwaj biali! *). Oni gotowi cały kraj zatopić!

Po otrzymaniu prezencików, oraz długich namowach, zgodził się jednak ten zabobonny władca na nasz przemarsz i zaprowadził nas do miejsca, zkąd porucznik Cameron wyruszył. Przekonałem się, że żadna Lukuga nie wpada do jeziora, ani wypływa z niego. Była to tylko odnoga na milę długa i zarośnięta papyrusem przy ujściu do jeziora. Niegdyś wpadała tu rzeczywiście rzeka, sądząc z potoków okolicznych.

Przekonałem się, że w ostatnich latach poziom tego jeziora podnosi się szybko. Od czasu, gdy pożegnałem Liwingstone'a w Ujiji, aż do powrotu mego, więc w przeciągu lat 5-ciu, woda pokryła targowicę w Ujiji na długość 200 yardów (600 stóp), a drzewa palmowe, pod któremi nieraz siedzieliśmy, stały w wodzie, o 200 stóp od brzegu. Gdy zapytałem krajowców, ażali woda podnosi się, zapewnili mnie, że ich pola ryżowe były oddawna zatopione. Z tego wszystkiego okazuje się, iż jezioro Taganyika spełni niebawem swoje przeznaczenie: spłucze błoto tamujące jego wody i wyśle wielką rzekę do Lualaby.

Z Lukugi opłynąłem jezioro dokoła i rozwiązałem drugą zagadkę“.

— Do zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa rossyjskiego opieki nad zwierzętami, wedle zadeklarowania się na dobrowolną ofiarę w celu użycia środków zmniejszenia cierpień ranionych i pokaleczonych w czasie obecnej wojny koni i innych zwierząt, wpłynęło od dnia 22 października do 21 listopada, od pp. członków zamieszkałych w Warszawie, mianowicie: od hr. Augusta Potockiego rs. 3, od barona Stanisława Lessera rs. 5, od Juljana Wejsbluma rs. 1, od Jana Mieczkowskiego rs. 3, od Edwarda Jarockiego rs. 2, od M. M. Sobolewa rs. 3, od Antoniego Włodkowskiego rs. 1, od Józefa Miodońskiego rs. 1, od Joachima Silberstejna rs. 2, od Władysława Strakacza rs. 1, od Juljana Różyckiego rs. 1, od Adama Oksnera rs. 1, od Wincentego Rzepskiego rs. 1, od Józefata Filipowicza rs. 5, od S. J. Iwanowa rs. 2, od J. J. Czestilina rs. 3, od J. G. Blocha rs. 25, od Leona Baumberga rs. 2, od Józefa Wache rs. 2, od księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego rs. 3, od Henryka Tuguta kop. 50, od Sidora Sieraczka rs. 1, od Franciszka Langera rs. 1, od Moritza Neumarka rs. 1, od Henryka Kocha rs. 1, od Michała Essera rs. 1, od Antoniego Boenischa rs. 1, od Stefana Beka kop. 50, od Józefa Majkowskiego kop. 50, od Andrzeja Buncze rs. 3, od Tadeusza Bujno rs. 3, od Ludwika Lewity kop. 50, od Józefa Rentla rs. 2, od Franciszka Legutko kop. 50, od Franciszka Fijałkowskiego kop. 50, od

*) Stanley miał towarzysza Pockocka, który umarł w podróży.

---

szył, że się dzielimy zwierzyną. Nie z włoskim to sprytem równać się cudzoziemcom! Lecz cóż—ja sam nie podołam... lata mi ciężą... ty zaś wciąż pudłujesz i chodzisz jak bez głowy. W dodatku tęsknota coraz cięższym kamieniem tłoczy mi piersi, tęsknota do rodzinnej ziemi! to śmiertelna choroba Nelo... Oh! moja Capri, moja wyspo kwiecista!

NELA.

Pragniecie ojcze porzucić te lasy i służbę u dobrego pana?

ANGELO.

Dobrego, powiadasz?... a toż to nasz wróg, hańba dla włocha służyć niemcowi... Przyjąłem to miejsce dla tego jedynie, by nie być dłużej ciężarem zacnemu Demetrio.

NELA (*powstając szybko*).

Ah!

ANGELO.

Czemu zerwałaś się tak nagle? Dziś termin jego przybycia.

NELA.

Już dziś!

ANGELO.

A zarazem i ślubu waszego.

NELA.

Ślubu! oh!

ANGELO.

Czyliżeś zapomniała o tem?

NELA.

Możnaż zapomnieć rany, co się krwawi!

ANGELO.

Trzy tygodnie miał bawić w Siennie u familji, następnie przybyć tu na wesele.

NELA.

Wesele! wolałabym pogrzeb!... Ojcze, drogi mój ojcze...

ANGELO.

Cóż? ręce składasz jak do modlitwy... Cospetto! córko, powiedziałem raz, że mi się od tego małżeństwa nie wyprosisz. Demetrio mężem twoim zostanie.

NELA.

Na Madonnę, litości!

ANGELO.

Niewdzięczna, czyliż zapomniałaś jego dobrodziejstw? wszystkiego co dla nas uczynił?... Toż gdy mi ubogiemu weturynowi, skonfiskowano brykę wraz z końmi—posag Giovanny, twojej matki — za to żem w kłótni, ździgnął nożem w brzuch jednego niemca, — a w dodatku zapakowano do turmy; któż jeźli nie on przygarnął was, żywił, odziewał? Później, gdy się przeklęty tedesco wylizał a ja wypuszczony z dziury, oglądałem się jakim sposobem przyjść znów do wózka i szkap, by dalej trudnić się furmanką—on oddał mi całe swoje gospodarstwo pod Weroną, grunty, winnice, bydło; sam zaś poleciał za Garybaldi'm, ho, jak poleciał! Przez pięć lat żyłem z jego łask... W tym czasie umarła Giovanna, twoja matka „Ave Marja.“ (*Szepcą krótki pacierz oboje*). Skoro po skończonej wojnie wrócił do chaty i ujrzał ciebie dorosłą, rozgorzał gwałtownem uczuciem, poprosił o twoją rękę. Uradowaliśmy się oboje, bo to fortuną było dla nas, a i tyś go lubiła serdecznie.—I wszystko szło dobrze przez pół roku, aż tu naraz piekło wypluło tego gładkiego cudzoziemca.

NELA.

Ojcze, ojcze!

ANGELO.

Tak, piekło! Ponieważ od tej pory jęłaś unikać Demetria i ślub odwlekać.... A twój gagatek nie wraca i z ciebie się naśmiewa, może już nawet z inną jaką donzellą.

NELA.

Ah! — Przyrzekł wrócić za rok po ukończeniu studjów w Wenecji, Florencji i Rzymie. Sam ojcze chwaliłeś jego talent.

ANGELO.

Talent miał piękny ale duszę szpetną, nigdy też nie stworzy arcydzieła, nie! Cospetto! Wszyscy nasi sławni mistrze byli szlachetni: Tasso, Michał Anioł, Dante! Lecz po co tyle gadania... Obiecał wrócić za rok—chociaż ja i w to nie wierzyłem — a tu już dwa zbiegły a o nim ani słychu... cóż ty na to?

NELA.

Ja codzień wychodzę na jego spotkanie i kwieciem zdobię to okno. (*Chce zawiesić wieniec na oknie szałasu.*)

ANGELO (*wydzierając go i ciskając ze złością o ziemię*).

Diavolo! Przeklęta dziewczyno, ja ci to głupie serce wydrę z piersi!... basta. Ruszaj, przebierz się w odświętne suknie. Weźmiesz dziś ślub z Demetrio, a potem niech on cię sobie pilnuje, warjatko.

NELA.

Pochłoń mię ziemio!

ANGELO.

Czy chcesz bym tu zdechł z trudu i tęsknoty a w dodatku i z nudów! Bo ja się tu nudzę śmiertelnie w tym kącie zapadłym! Ni tu kawiarń, ni widowisk, ani muzyki, ani gazet, ni z kim pogadać, ni się na co pogapić... z nadejściem wieczoru człowiek mało nie zwarjuje. Oprócz chleba, każdy przecie potrzebuje rozrywki... Skoro połączę cię z Demetriem, natychmiast norę tę porzucę i do słonecznego Neapolu podążę. Tamto wesołość bezustanna, tam ruch i życie kipiące! Co noc fajerwerki! serenady! ah! ah!

Stanisława Jasińskiego rs. 3, od doktora Jasińskiego rs. 2, od Michała Lande rs. 1, od Adama Szkopek rs. 1, od Adolfa Libasa rs. 2, od Rudolfa Okręta rs. 1, od Alberta Warnekiera rs. 1, od jenerał-majora P. W. Orzewski go rs. 5, od Hipolita Majewskiego rs. 1, razem rs. 100, a łącznie z poprzedniemi wpływami rs. 294 kop. 50.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Krąży pogłoska o podniesionym na nowo w tych czasach projekcie poprowadzenia nowej drogi żelaznej, celem połączenia Warszawy z Poznaniem, przez Słupcę leżącą na granicy guberni kaliskiej. Inicjatywę dali podobno kupcy poznańscy, którzy mieli prosić o to kanclerza państwa i ministra handlu. Oprócz tego, domagali się oni zarazem o zamianę komory celnej Słupcy, na komorę pierwszorzędną.

= Bank Polski w ostatnich czasach przyjął na skład znaczną ilość cukru i na takowy udzielił zaliczki. Jestto następstwo zastoju, jaki od pewnego czasu czuć się daje w handlu tym artykułem, nie tylko na naszym, ale również i na zagranicznych rynkach.

= Dziś o godzinie 11 tej z rana odbywała się na polach powązkowskich próba strzelania z armat polowych.

= Pani pułkownikowa Józwikiewiczowa, żona komendanta arsenału w Warszawie, oraz pani jenerałowa Balicka, wystąpiły do prezydenta miasta Warszawy, z prośbą o pozwolenie im założenia na własny koszt ochronki i żłobka dla dzieci powołanych do służby wojskowej. Prezydent z przychylnym wnioskiem przedstawił prośby te do decyzji JW. Naczelnika kraju, który przychylając się do żądania tych pań, polecić raczył, aby w ten sposób powstająca ochronka działała wspólnie z towarzystwem opieki nad rodzinami powołanych do wojska, którego komitet bardzo czynnie się krząta dla odpowiedzenia celowi towarzystwa. Na pomieszczenie ochronki ma być oddany dom miejski Nr 1288, położony przy rogu ulic Nowy Świat i Jerozolimskiej.

= Telefony funkcjonują już w Warszawie i z wcale niezłem powodzeniem!

Wyrobem ich trudni się fabryka aparatów telegraficznych pana Petszke przy ulicy Chmielnej.

Robione przez dnie ostatnie doświadczenia wypadły bardzo dobrze.

Słuchaliśmy za pomocą tego aparatu całe ustępy z gazet, czytane o kilkaset od nas kroków w mieszkaniu piętr wyższych i najdokładniej każdy wyraz dochodził do uszu naszych.

Według prób robionych w fabryce, telefon bezpośrednio działać może na przestrzeni wiorst 50.

Szczegółowe pod tym względem doświadczenia będą robione w tych dniach pomiędzy Warszawą a Skierniewicami.

W bazarze aparat cały czynny będzie do obejrzenia za małą bardzo opłatą.

P. Dobiecki zawsze dba o swoich klientów.

= Sprawy teatralne. Dzisiaj na scenie teatru rozmaitości, przedstawionym będzie pierwszy raz dramat w 2-ch aktach p. t. „W Alpach“, oraz komedyjka w 1-nym akcie, tłomaczona z francuskiego, p. t. „Teodolinda“. Obie te sztuki będą wystawione podług scenarjusza, ułożonego przez pana Jana Tatarkiewicza, zastępcę reżysera. Niebawem po tych sztukach, rozpoczną się próby z komedji w 5 ciu aktach Dumasa, tłomaczonej przez Władysława Bogusławskiego p. t. „Cudzoziemka“, a współdziałaczami w tej sztuce będą panny: Deryńżanka i Popielówna, panie: Niewiarowska, Przedpelska i Sawicka, oraz panowie: Żółkowski, Rapacki, Leszczyński, Tatarkiewicz, Prażmowski, Grubiński i Holtzman. — Dzisiaj na scenie teatru rozmaitości odbyła się pierwsza próba pamięciowa z komedyjki w 1-nym akcie p. t. „Filiżanka herbaty“. — Na scenie wielkiej odbyła się dziś próba z „Trubadura“, mającego ukazać się w nadchodzącą niedzielę z panną Makowską, debiutującą w partji Eleonory.

= Trzecie przedstawienie „Hugonotów“ zapełniło widownię teatru wielkiego od dołu do góry. Dzieje się to od pewnego czasu bez pomocy włochów. Widocznie publiczność warszawska łatwo się oswaja z myślą, że tylko swoich artystów w tym roku słuchać będzie.

We wczorajszem wykonaniu Meyerbeerowskiego arcydzieła zaszła korzystna zmiana: rolę pazia królewej Nawary powierzono pani Szlezygier.

Wdzięczna partja odśpiewana głosem sympatycznym, z sumiennością której artystka zbyt rzadko ukazująca się na naszej scenie, zawsze daje dowody, zyskała na subtelności traktowania. Pani Szlezygier uwydatniła w niej smak artystyczny, który przyjemnie napotyka się w paziu, jeżeli już w królowej znaleźć go nie można.

Opera zyskuje za każdem przedstawieniem na jednolitości i harmonji wykonania — a pani Jakowicka i p. Wasilewski coraz nowe w niej laury zbierają.

= *Wędrowiec* został organem towarzystwa tatrzańskiego. Odtąd treść posiedzeń tego arcypożytecznego stowarzyszenia, ogłaszaną będzie wyłącznie w szpaltach *Wędrowca*. Wiadomość tę czerpiemy z ostatniego numeru rzeczonego pisma.

= Magistrat przedsiębierze obecnie naprawę uszkodzonej faszynowej grobli pod Saską Kępą, i w tym celu ogłasza licytację na przedsiębierstwo onej naprawy od sumy kosztorysowej rs. 2441.

= Donoszą nam, iż wiadomość o wypadku, jakiemu uledz miał na placu boju młody lekarz Poraziński, podana przez pisma nasze za *St.-Petersbur. Wiedomost.* jest myłną, Poraziński bowiem pełni obowiązki w szpitalu tulczyńskim i na plac boju dotąd nie wychodził. Pogłoska ta krążyła w Warszawie jeszcze w lipcu. Nie mogąc jej sprawdzić, wstrzymaliśmy się z ogłoszeniem, teraz dopiero podnieśliśmy ją na wiarę petersburskiego dziennika, który — na szczęście — okazał się fałszywie informowanym.

= Fabryka maszyn J. A. Kraszewskiego, która tak świetny odniosła tryumf na wystawie lwowskiej, potrafiła, jak donosi *Gazeta Polska*, wywalczyć sobie uznanie i w obrębie Cesarstwa. Na odbytym niedawno konkursie akademji piotrowskiej, w fermie rolniczej, żniwiarki Kraszewskiego obcym prześcignąć się nie dały. *Mosk. Wied.* powtarzają zdanie wyż rzeczonej akademji zaświadczające, iż „maszyny Kraszewskiego iść mogą śmiało i skutecznie w zawody z amerykańskiemi Wooda, i że wykonanie ich tylko w odrobieniu niektórych drobnych części pozostawia nieco do życzenia“ — co też fabryka już uwzględniła.

= Dział Wincentego Pola (w pierwszem wydaniu zbiorowem) tom VIII opuścił już prasę i zawiera: „Życiorys z portretem autora — Pamiętnik literatury polskiej XIX-go wieku — Prelekcje o muzyce kościelnej — Pisma pomniejsze“. Portret jest fotograficzny, dokonany z natury artystycznie przez A. Schuberta w Krakowie.

= Zwracamy czyją należy uwagę, że na ulicy Żurawiej na całej przestrzeni od placu św. Aleksandra aż do Kruczej i dalej, nie ma nigdy ani jednego stróża publicznego porządku (stójkowego).

Zauważyliśmy przytem, że na bocznych i więcej od środka miasta oddalonych ulicach stróże domów nie stosują się do nowowydanego rozporządzenia — i „przed bramami w porze wieczornej do godz. 11-ej“ nie trzymają straży.

A przecież na takich to właśnie ulicach, — rzezimieszkowie najśmielszymi bywają.

= Na Krakowskiem-Przedmieściu pomiędzy ulicami Czystą a Trębacką naprawianym jest obecnie bruk asfaltowy.

= *Art. nad.* Szanowny Redaktorze! W obec powszechnego uczczenia w roku przyszłym 50 cio letniej działalności literackiej, mistrza naszego, powieściopisarstwa Józefa Ignacego Kraszewskiego, który jak wiadomo i w zakresie sztuki nieocenione swojem słowem położył zasługi, w kole kolegów moich, powstała myśl utworzenia „zbiorowego album artystów malarzy,“ skompletowanego z oryginalnych rysunków i akwarelli, celem złożenia go w hołdzie dostojnemu jubilatowi. — O ile mi są znane w tym kierunku uczucia współkolegów moich, myśl ta, zyska ogólne uznanie, urzeczywistnienie więc jej, będzie stanowiło jedną więcej gałązkę w wieńcu, który kraj cały złoży Kraszewskiemu zamierza. — Pewien Twego uprzejmego pośrednictwa Redaktorze, upraszam o umieszczenie niniejszego w *Kurjerze* celem zawiadomienia wszystkich, a mianowicie zamiejscowych artystów malarzy, że rozmiar tego pamiątnika będzie miał długości 50 centimetrów a na szerokość 38. Prace zaś do niego przeznaczone wraz ze swojemi fotogramami (wielkości biletowej) raczą koledzy składać lub przesyłać *franco*, pod adresem podpisanego, ulica Warecka Nr 3. — Z uszanowaniem *Tytus Maleszewski.*

= W dniu wczorajszym na Pradze, odbyły się wybory na opiekuna ubogich cyrkułu XIIgo.

Wybór tym razem padł na p. Edwarda Zielińskiego; na zastępcę zaś tegoż powołanym został również przez głosowanie p. Aleksander Preyss.

Obadwaj wybrani są urzędnikami kolei terespolskiej i mieszkają na Pradze — a p. Zieliński około dobra obu ochron tamtejszych rozwija godną naśladowania choć cichą, nierozgłośną pracę.

Na Pradze, w ciasnych i błotnistych uliczkach, mieści się rzeczywiście wiele biedy potrzebującej pomocnej ręki. Opiekun zaś przy najusilniejszych nawet staraniach nie wiele zdoła zrobić, jeżeli go mieszkańcy nie poprą i zamożniejsi z chętnemi nie pospieszą ofiarami.

To też nie chcemy wątpić, że mieszkańcy i obywatele przedmieścia — dobre chęci nowo-wybranych opiekunów, którzy mimo licznych już zajęć i pracy dla chleba, nie zrzekli się nowego obowiązku dla dobra publicznego — usilnie wspierać zechcą.

Wierzymy też, iż główny organ opieki nad biedemi: Towarzystwo dobroczynności, pracowników, którzy na pięknem polu filantropji dało się już poznać — sercem powita.

= Pan Karol Doroszyński, dyrektor teatru poznańskiego, bawi obecnie w Warszawie.

= Mnożą się napady na drogach publicznych. Tydzień temu, pani K., obywatelka z mławskiego, jadąc do Płocka, o 5 wiorst od tego miasta pod wsią Niegłasami, napadniętą została przez rabusiów, który po ogłuszeniu woźnicy pałką, powóz przewrócili, a odszrubowawszy dwie z tyłu przymocowane walizy, takowe zabierali się unieść, gdy nadjeżdżające wozy, zmusiły złoczyńców do ucieczki.

NELA.

Więc jedźmy razem... Ah, nie... Francesco wrócić może!

ANGELO.

Kupię kociełek miedziany z durszlakową warząchwią i będę smażyć ryby na Chiai, nad brzegiem morskim. Pulcinello będzie mię rozweselać a loterja wzbogaci może... Natenczas napiszę po was... No cóż dziecię, (*całuje ją*) nie rada jesteś, że biedny Angelo odpocznie nareszcie po tylu niepowodzeniach, bo mnie się nie wiodło, córko... przeklęty los prześladował mię bez ustanku... Czem ja już nie byłem a przecież nie dochrapałem się fortuny! No cóż, Nelo, nic że nie zrobisz dla starego ojca?.. nie odpowiadasz?... (*Odtrącając ją*). Złem jesteś dzieckiem, niewdzięcznem, samolubnem!

NELA.

A skoro wróci malarz, co pocznę? O, słuchajcie, gdy wróci mój ukochany i zastanie mię żoną innego, wtedy... oh, wtedy... ja nie wiem... ale coś strasznego się stanie... Wtedy ja... rozstrzaskam sobie głowę! rzucę się ze skały!

ANGELO (*w uniesieniu*).

Corpo di Dio... dziecko moje!

(*Ochłonąwszy*).

No, to pożyjesz długo... bo jakem napolitanin, ten chłystek zapomniał o tobie — zawierz doświadczeniu starego. — Idę na spotkanie Demetria — do widzenia.

(*Odchodzi*).

NELA (*sama*).

Zapomniał!... o nie! Nie zapomina się takich przysiąg, ani miłości takiej!... On nie kłamał — łzy jego były szczere, (*wyjmuje z za gorsetu medaljon i przyglądając się, okrywa pocałunkami*). Francesco! Francesco mój ukochany, kiedyż wrócisz nareszcie? Gdybym wiedziała gdzie cię szukać, leciałabym przez ogień i wodę, bo nic okropniejszego nad to bezczynne oczekiwanie na miejscu!... Oh, ten ślub.... ten ślub dzisiaj, to śmierć moja! Ani sposobu zerwać go.... Co czynić? Rozpacz mię ogarnia.... Słyszę jakiś szelest.... (*nasłuchuje*) może to on przybywa nareszcie.... Każdy szmer dreszczem mię przenika.... (*nasłuchuje*). Od lat dwóch nasłuchuję wciąż.... nasłuchuję bez ustanku i tylko chrzęst gałęzi mi odpowiada (*nasłuchuje*). Nic!... nic do koła.... i wiecznie nic! o męczarnio! Ta głucha, nie ujęta cisza, to najstraszliwsza z katuszy.... ona mi mózg wyjada, niweczy siły, pod jej brzemieniem dusza omdlewa!... (*nasłuchuje*). Lecz to istotnie czyjeś kroki.... oh, gdybyż on!... Nie widać nic z po za drzew.... serce bije młotem.... a może to znów urojenie tylko.... tak mi już wciąż szumi w głowie, że nie potrafię odróżnić co prawda, a co złudzenie.... Wnet dzwon weselny zabrzmi w powietrzu, a on nie przybywa! I któż mię wyratuje.... Kto da pomoc w tej strasznej godzinie!... (*nasłuchuje*). Tym razem nie mylę się.... to chrzęst liści pod stopniami.... Madonno! obaczyć go raz jeszcze, obaczyć choć na sekundę, a potem skonać w jego uściskach! (*oddala się w głąb*). Niestety, płonne nadzieje.... nie on, to Demetrio!

(*biegnie pod posążek Matki Boskiej, a zawieszając wieniec, mówi:*)

O Madonno, wejrzyj łaskawym wzrokiem na mnie biedną, opuszczoną sierotę, zwiększ ich serca, lub zabierz mnie z tej ziemi!

(*wchodzi Demetrio*). (*d. c. n.*)

= Zaznaczyć musimy w naszej kronice, pierwszy smutny wypadek ucieczki ze Studzieńca dwóch małoletnich wychowańców tamtejszej kolonji poprawczo-karnej.

Nazwiska ich: Jan Zalewski i Adam Bączek, a zbiegli oni dnia 1-go grudnia.

Onegdaj już przecie pierwszy z nich przytrzymany został na dworcu drogi terespolskiej — a drugi usilnie jest przez policję śledzony.

Oby się nic podobnego więcej nie powtórzyło.

= Do zegarmistrza w miasteczku pruskiem Soldau, na pograniczu, przyszedł w tych dniach jakiś człowiek, z powierzchowności wyglądający na robotnika.

Chciał on sprzedać złoty zegarek repetier, za sześć talarów, dodając, iż z powodu wyjazdu potrzebuje pieniędzy.

Zegarmistrz widząc nastręczające się tanie kupno, zapłacił żądaną kwotę.

Wkrótce potem odwiedził zegarmistrza miejscowy jubiler, mieszkający w sąsiedztwie, prosząc go, ażeby ocenił złoty zegarek.

Zobaczywszy ów zegarek przyniesiony przez jubilera, zegarmistrz zdziwił się niepomiernie, gdyż podobieństwo między nim a nabytym od wyrobnika czasomierzem było rzeczywiście nadzwyczajne.

Poszął więc wtedy zegarmistrz wypytywać jubilera, zkąd ma ów zegarek, na co tenże odpowiedział, iż przed kwadransem był u niego jakiś człowiek, ubogo ubrany i zaproponował mu sprzedaż zegarka za sześć talarów, że jednak on, jubiler, nie znając się na wartości zegarków, kazał mu przyjść za godzinę, a sam tymczasem udał się po ocenę do zegarmistrza.

Gdy zaś zegarmistrz coraz szczegółowsze dawał jubilerowi pytania, okazało się ze słów tegoż, iż ów człowiek z powierzchowności podobny był jak dwie krople wody do wyrobnika, od którego zegarmistrz kupił poprzednio zegarek.

Wówczas jubiler i zegarmistrz mając już silne podejrzenie udali się do władzy policyjnej, która opierając się na ich zeznaniu handlarza zegarków przytrzymać kazała w chwili, gdy o oznaczonej godzinie przybył do sklepu jubilera.

Podejrzanego zrewidowano i odkryto w jednym z jego butów 15 zegarków.

Papiery dowodziły, iż nazywał się ów robotnik Chrystjan Durrata i że pracował w dystylarni Mokiejewskiego w Warszawie.

Badany Durrat zkąd posiada tyle zegarków odpowiedział śmiało, iż otrzymał je w podarunku od nieznanego mu bliżej podróżnego, jadącego z nim razem w wagonie z Warszawy.

Tłomaczenia tego policja nie uwzględniła.

O całem tem zdarzeniu dowiedział się wypadkiem pan Gips, zegarmistrz na Tłomackiem, u którego spełniono przed dwoma przeszło tygodniami głośną kradzież zegarków.

Opowiadał mu to pewien przybyły z Soldau do Warszawy przyjaciel Gipsa.

P. Gips wpadłszy na myśl, iż zdarzenie to może mieć związek z kradzieżą u niego popełnioną wyjechał w niedzielę do Soldau z zanotowanemi i potwierdzonemi przez władzę numerami skradzionych zegarków i przekonał się na miejscu, że w istocie owych 15 zatrzymanych zegarków jest jego własnością.

Śledztwo prowadzone jest energicznie.

Jest nadzieja dojścia po nitce do kłębka.

— Osoba biedna w wielkiej potrzebie, złożyła w kantorze naszej administracji dwa obrazy (akwarelle) na sprzedaż, naznaczając za nie cenę 20 rs. Kupujący spełni czyn prawdziwie miłosierny. Obrazy winny być sprzedane do dni ośmiu.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bezimiennie rs. 4, — F. K. rs. 2, — W. P. rs. 1 dla biednych.

— W dniu 24 z. m. odbyło się w Petersburgu zwyczajne i nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszy drogi nadwiślańskiej. Odbyły się one pod prezydencją wybranego na przewodniczącego zebraniu p. Isłowina. Zwyczajne zebranie miało do rozpatrzenia i zatwierdzenia projekt budżetu na rok przyszły, oraz dopełnienie wyborów do komisji rewizyjnej. Czynności zagaił prezes dyrekcji mową, w której wyłuszczył trudności jakie kolej nadwiślańska napotykała po swojem otwarciu ze względu na przeprowadzenie bezpośredniej komunikacji z linją brzesko-kijowską jako główną arterją, którą kolej nadwiślańska pozostaje w styczności z południowemi prowincjami cesarstwa, oraz z powodu konkurencji jaką znajdowała w dawniej już istniejącej linji kolei do portu królewieckiego prowadzącą. Odczytany projekt budżetu, zwyczajne zebranie bez zmiany zatwierdziło. Odbyte tegoż dnia nadzwyczajne zebranie miało sobie przedstawione wnioski co do zamiany dotychczasowych akcyj nadwiślańskich metalicznych na nowe kredytowe po rs. 100 każda — dalej o wyznaczenie sumy rs. 127 359 na gratyfikacje dla urzędników i officjalistów użytych przy budowie drogi i nareszcie o wyznaczenie sumy około rs. 375 000 na budowę i urządzenie sześciu przystanków na linji kolei. Wszystkie te wnioski przez nadzwyczajne zebranie zaakceptowane i zatwierdzone zostały. W końcu dyrekcja zakomunikowała zgromadzonym, że z upoważnienia władzy wyższej upoważniona została do zwiększenia ruchomego taboru kolei o 38 parowozów i 700 wagonów. Parowozy zamówione zostały w wiedeńskiej fabryce Sigla i dostawione zostaną w marcu i kwietniu roku przyszłego. Wagonów 164 sztuk ma przysposobić brukselska fabryka Evrard'a i te dostawione będą w ciągu lutego i marca — pozostałe zaś 536 wagonów dostarczy warszawska fabryka Lilpopa, Raua i Lewensteina, która zobowiązała się dostarczyć je przed dniem 1 maja 1878 r. Wydatki na wszystkie te meljoracje i roboty, wraz z budową nowej stacji Warszawa, której koszta obliczone są na rs. 97 000, wynoszą razem rs. 1 400 000 i odniesione być mają na dodatkowy kapitał obligacyjny. Zgromadzenie zatwierdziło również projekt ustawy kasy emerytalnej dla urzędników i oficjalistów drogi żelaznej nadwiślańskiej przez dyrekcję wypracowany i przedstawiony.

— Mappa dóbr Lejpuny zgubiona, za udowodnieniem odebrana być może w kantorze administracji *Kurjera Warszawskiego*.

Nekrologja.

† W dniu 6 b. m. we czwartek o godzinie **11-tej** rano, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ludwiki z Sierzputowskich **Preyss**, opiekunki tegoż Towarzystwa, na które Familję zmarłej, oraz Opiekunki i członków Towarzystwa zaprasza się. —20259—

† W dniu jutrzejszym, jako w dzień imienin ś. p. Mikołaja **Klatki**, odprawi się Wotywa o godzinie **9-tej** rano, w kościele prazkim, na którą dobrze życzących nieboszczykowi zaprasza się. —20212—

† We czwartek dnia 6 b. m. jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Pulcherji ze Smoleńskich **Smoleńskiej**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **11-tej** rano, na które pozostali synowie Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —20245—

† Ś. p. Jan Nepomucen **Bańkowski**, emeryt, b. inspektor instytutu pedagogicznego, zmarł w d. 5 b. m. po krótkiej chorobie. Pozostała wdowa wraz z synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na żałobne Nabożeńswo o godzinie **11-tej** z rana, w dniu 7 b. m. w kościele św. Krzyża, a następnie na odprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —20276—

† Ś. p. Marja z Kwiatkowskich **Radwan**, wdowa po obywatelu ziemskim, przeżywszy lat 63, dnia 5 grudnia r. b. po długiej i bardzo ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7-go grudnia, to jest w Piątek, o godzinie **11-tej** rano, w kościele św. Krzyża i następnie eksportacja zwłok na cmentarz powąkowski, na które w smutku pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —20288—

† Paulina z Przybylskich **Zajączkowska**, żona emeryta, przeżywszy lat 62, w dniu 5 grudnia przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie odbędzie się dnia 7 b. m. to jest w piątek o godzinie **2-giej** po południu na cmentarz powązkowski.

† Najserdeczniejsze podziękowanie składamy wszystkim tym, którzy tak licznie zebrali się w dniu 27 listopada przy oddaniu ostatniej przysługi drogim zwłokom ś. p. syna naszego Wacława, a mianowicie: szanownemu dyrektorowi szkoły handlowej, profesorom, jak również Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, którzy na swych barkach odnieśli drogie nam szczątki na miejsce wiecznego spoczynku.

—20228— *Kazimierz i Józefa z Szylingów Ryx.*

† Jak uznaną jest prawdą, że wszelkie społeczeństwo tyle jest warte, ile umie czcić wielkości swoje; tak również oddanie należytego hołdu osobie, spełniającej godnie posłannictwo swe życiowe na szczeblu domowego, rodzinnego i społecznego, acz mniej wydatnego stanowiska, przedstawia się koniecznym i miłym obowiązkiem dla tych, którzy mieli sposobność poznać bliżej taką zacną osobistość.

Na tę zaszczytną wzmiankę zasługuje ze wszech miar ś. p. Karolina z Nowakowskich **Rybińska**, żona obywatela tutejszego, zmarła przedwcześnie, bo w wieku lat 35, w dniu 24 listopada r. b. a której nieodżałowane zwłoki odprowadziło duchowieństwo z licznie zebranem gronem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w dniu 27 tegoż miesiąca na cmentarz powązkowski.

Szczerze religijna, do Najwyższej Istności na każdym kroku po dobre natchnienie odwołująca się, z podniosłości umysłu swego zamiłowana w naukowych wiadomościach i estetycznych utworach ducha, czego pamiątki po sobie pozostawiła, uczynna i miłosierna bez granic, jak o tem świadczyły wyrazy uznania i błogosławieństwa, wydobywające się ze wszystkich ust orszaku pogrzebowego, wzorowa córka, żona, matka i przyjaciołka, z cierpliwością i rezygnacją chrześcijańską znosząca kilkoletnie ciężkie fizyczne cierpienia, gościnna, uprzejma, łagodna i skromna w pożyciu towarzyskiem, takie były rzetelnie przymioty ś. p. Karoliny, jednające jej na zawsze chlubne wspomnienie u ludzi z sercem i ceniących istotną wartość polskiej niewiasty!

Cieniom jej błoga pamięć i rzewne uczucie, a ludziom dobrej woli, zasmuconym jej stratą, zawdzięczenie za przechowaną dla niej życzliwość i miłość.—*K. N.* —20210—

Przegląd polityczny.

Mehmed-Ali rozpoczął swoje zaczepne operacje atakiem na pozycje zajęte, jak powiada jego własny telegram z Kamirli pod datą 3-go—przez rossjan w kierunku Etropola i Orhanje. Rezultat walki nie wiadomy. Z Bogotu telegram urzędowy datowany 1-go powiadał, iż cała przestrzeń pomiędzy rzekami Isker i Ogost została przez turków opuszczoną. Lekkie oddziały wysłane ku Berkowaczowi i na Belgradzik. Zajęcie Łom-Palanki a ewentualne zajęcie tych dwóch ostatnich pozycji, mogą odciąć turków w północno-wschodnim zakątku Bułgarji pod Widdyniem od Pirotu i Sofji, jak również pozbawić ich wszelkiej komunikacji ze stolicą. Belgradzik leży 2 i pół mili od granicy serbskiej przy drodze do Widdynia a o milę na północ od punktu, gdzie droga widdyńska spotyka się z gościńcem do Łom-Palanki i w południowym kierunku do Sofji i Pirotu wiodącym.

Standard'owi donoszą z Konstantynopola przed tygodniem, iż Szefket-basza został w Sofii uwięziony i do odpowiedzialności pociągnięty za to, iż nie próbował odekrać Telisz, chociaż do tego celu służyć mu mogło 15 bataljonów, jakie posiadał. Mehmed-Ali zaś miał uwiadomić seraskierat, iż nie może pierwej wyruszyć z odsieczą ku Plewnie, dopóki nie otrzyma znacznych posiłków.

Bardzo to racjonalne, ale zkąd tu zebrać naraz tyle sił na wszystkie potrzeby? Wprawdzie w Konstantynopolu krzątają się około utworzenia milicji, *Ajencja Havasa* donosi nawet, iż nową gwardję narodową, w której chrześcijanie udział przyjęli—mustrują już i ćwiczą w zawodzie żołnierskim, ale to wszystko jeszcze nie może pomódz na razie, w tej chwili, potrzebuje czasu i środków, a tu tylko na pośpiechu skorzystać można.

Ajencja Havasa zapowiada ważne wypadki w telegramie z 3 go b. m., krótko węzłowato bez bliższych określeń. Tych ważnych wypadków Europa czeka od dawna, ale doczekać się ich nie może.

Znowu jakiś łagodniejszy wiatr powiał po drutach telegraficznych z nad Bosforu idących. Pokazuje się, że ani tak straszne groźą Porcie konsekwencje z zatargu z Włochami, ani znowu tak wielkie niebezpieczeństwo w pogróżkach ks. Hassana się mieści.

Całe zajęcie co do zajęcia dwóch okrętów włoskich zredukowało się według ostatnich wiadomości do zwykłej u Porty reklamacji wniesionej przez posła Włoch—i prawdopodobnie na tem się wszystko zakończy. Co się zaś tyczy groźnej przepowiedni ks. Hassana, której połowę przynajmniej na karb irrytacji odpada,—znajdujemy wbrew jego zagrożeniu, że powaga duchowna Kalifatu w Arabji upaść i szeryfowi z Mekki przywróconą być może—wiadomość, według której tenże sam szeryf przez brata swego Auna-baszę zaproponował Porcie ściągnięcie wojsk z Arabji, a zastąpienie ich gwardją narodową. Również miał „wielki szeryf oświadczyć swą gotowość przybycia do stolicy w celu rozwinięcia chorągwi proroka.

Zbieg tych okoliczności nie musi być ks. Hassanowi przyjemnym, bo psuje efekt jego memorjału, jeżeli po za tem wszystkiem nie chowa się jaka intryga i zasadzka.

Porta wydała proklamację do bulgarów, w której przemawia tonem zupełnie nie zestrojonym na rezygnację. Przypomina im „liczne dobrodziejstwa i ojcowską opiekę sułtańskiego rządu,“ i wzywa, aby ufając nowym ustawom, powrócili do ojczyzny. Przyrzeka im teraz więcej niż kiedykolwiek poparcie i ochronę ze strony sułtana, tych zaś którzyby się temu wezwaniu oprzeć chcieli i dalej z nieufnością w swoim uporze trwali—czyni odpowiedzialnymi w obec ludzi i Boga za wszystko złe, które jeszcze ściągnąć mogą.

Rozwiązaniem starej Rady wojennej, nie usunięto jak się teraz pokazuje wpływu Mahmuda Damata. *Standard* donosi, że szwagier Sułtana przewodniczy znowu w nowo utworzonej Radzie co dowodzi, iż wpływu swego dotąd jeszcze u tronu nie utracił.

Telegram z Zemlina powiada, iż Anglja osobną notą odradzała Serbji mieszać się do wojny. Jeżeli to prawda to nic dziwnego, że umysł

ks. Milana jeszcze się gubi w rozmyślaniu i refleksjach. *Gołos* utrzymuje, że kwestja współudziału w wojnie wschodniej ma teraz ważne znaczenie, bo nadaje jej charakter walki słowian przeciw tureckiemu uciskowi, a nadto przedstawi i Grecji konieczność porzucenia swej bierności. Grecja wszelako ostygła jakoś w zapale wojowniczym. Tymczasowo rozważa i kalkuluje, ale o poważniejszej akcji nie myśli.

W świecie politycznym nuda. Mowa lorda Derby przeżuwana przez wszystkie dzienniki jest teraz jedynym kąskiem, co prawda dość łykowatym, i mało pożywnym. *Fremdenblatt* dopatrzył w niej pogróżkę przeciw Austrji.

We Francji ani do zgody, ani do zerwania jakoś nie przychodzi; znowu naprężenie się powiększyło. Siódma zmiana gabinetu w siedmioletniej historji rzeczypospolitej nie bardzo dobrze wróży na przyszłość. Siódemki bywają fatalne. Marszałkowi coraz mniej zostaje miejsca na bronionej pozycji, opinja publiczna zaczyna napierać, aby się poddał woli narodu. Stu dwudziestu członków lewicy postanowiło póty nie głosować za budżetem, dopóki rząd do parlamentarnego systemu nie wróci.

Wiadomości telegraficzne.

— *Petersburg* 3go. — Do *Nowoje Wremia* telegrafuje specjalny korespondent z Berlina, że podług wiadomości z dobrych źródeł, pomiędzy Niemcami i Austrją nastąpiło zupełne porozumienie w kwestji wschodniej. Oba państwa uważają pośrednictwo obce i interwencję za zupełnie zbyteczne.

Do *Golosu* donosi specjalny korespondent z Wiednia, iż podług wieści otrzymanych tam z Konstantynopola, partja żądających przedłużenia wojny do ostateczności, znowu bierze przewagę nad partją pokojową i że nawet sułtan skłania się na stronę partji wojowniczej.

Liczba bulgarów chroniących się do Konstantynopola tak się ciągle zwiększa, iż Porta jest w kłopocie co z nimi począć. Zamierza ona wysłać ich do Azji.

Do *Nowosti* telegrafują z Belgradu, że Protic udał się do rossyjskiej kwatery głównej. Milicja serbska już wszystka wymaszerowała ku granicy. Manifest o wypowiedzeniu wojny już gotów.

— *Konstantynopol* 4-go. — Dżemil pasza mianowany gubernatorem Adrjanopola w miejsce Achmeda-Wefika paszy, który prawdopodobnie zostanie prezydentem izby. Chajdar-effendi mianowany gubernatorem Angory.

— *Ateny* 4-go. — W prowincji Apocorana, kreteńczycy powstali w liczbie 3 000 — i przygotowują się do podniesienia broni, pomimo odradzania tego kroku przez rząd grecki.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 5-go grudnia.

Petersburg 4-go. — Minister finansów zezwolił na wywóz spirytusu za granicę przez komorę celną kolei nadwiślańskiej.

Konstantynopol 4-go. — Mehemed Ali telegrafuje pod datą 3-go b. m.: Pod Kasirli trwa ciągła, gwałtowna walka artyleryjska. Mehemed-Ali i Szakir-pasza, usiłowali odzyskać pozycje Etropol i Orhanja, zajęte przez rossjan.

Paryż 4-go. — Na wczorajszej konferencji lewicy wystawiono sytuację, jako bardzo zawikłaną, a pojednanie, jako niepodobne prawie do przeprowadzenia. W tym ostatnim razie lewica jest zdecydowaną absolutnie budżet odrzucić. Karolina Patti zachorowała niebezpiecznie.

Bukareszt 4-go. — B. prezes rady ministrów Catargin, telegrafował do prezesa senatu, że z powodu wzmagającej się ciągle niepewności, nie śmie on opuścić swoich dóbr położonych pod Galaczem.

Rzym 3-go. — Papież przyjmował wczoraj wdowę W. Księcia Toskanji. Lamarmora jest zdrowszy Izba dyskutowała nad etatem oświecenia.

Londyn 4go. — Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu o sprawozdaniu kanclerza skarbu. Dochody celne w r. 1877 w stosunku do r. z., zmniejszyły się o 17 115 491 dolarów. W r. 1878 są spodziewane wilości 265 milionów, wydatki, zaś są obliczane na 232 mil., gdy 35 mil. potrzeba na fundusz umorzenia, wynosi zatem deficyt 1 mil. dol. Sherman zaleca płacenie złotem tak na kapitał jak i procent od wszystkich bon emitowanych od r. 1873, w razie gdyby srebro było uznane jako nieograniczony prawny środek wypłat.

Paryż, 4-go grudnia.—Wczoraj Dufaure był powołany do Elysée. *Moniteur universel* z dnia 3 bieżącego miesiąca pisze: Po bezowocnych wysiłkach marszałek onegdaj wieczorem, oświadczył chęć abdykacji. Wezwał dziś Batbie'go, żeby się z nim naradzić. Stosownie do wskazówek Batbie'go poprosił też do siebie Dufaure'a, nie dlą tego, żeby za jego pomocą porozumieć się z większością izby o warunki pojednania. Marszałek sam wyliczył ustępstwa, których izba mogłaby jeszcze wymagać, poczem Dufaure zapytał: „Czy pan zgodzisz się na nie?“ Marszałek Mac-Mahon odpowiedział twierdząco, a Dufaure przyrzekł ile możności starać się, żeby ten cel został dopięty.

Po odczytaniu listu, w którym dyrektor wystawy Krantz przyrzeka na d. 1 maja 1878 r., niezawodne i nieodwołalne otwarcie wystawy powszechnej, tudzież po uchwale, że delegowani prowincjonalni podadzą adres, zdarzył się następujący wypadek. Ktoś zawołał, że Ploeue, wicedyrektor banku francuzkiego prosi o głos.

Prezydujący pyta: „Czy z urzędu, czy jako osoba prywatna?“ „Występuję, mówi Plouec, prywatnie, żeby zaprotestować przeciw mniemaniu, jakoby to było zebranie kupców. Jestto raczej zebranie radykalnych komunalistów.“ Wszczął się straszny hałas na te słowa. Wołano: „Precz ztąd! Zuchwalstwo! Niesłychane!“ poczęto mówcę popychać ku drzwiom, aż nareszcie go wyparto z sali.

Bukareszt 4-go.—Gazety ogłaszają rodzkaz dzienny Księcia do armji rumuńskiej, w którym chwali waleczność i nieustraszoność wojsk rumuńskich. Rozkaz uwydatnia, że dostojny wódz potężnej armji z której wojsko rumuńskie jest złączone odwiedzając rossyjskie pozycje na forcie jego imienia raczył przyjąć medal za męztwo i przypiął go na swej piersi. Honor ten okazany armji rumuńskiej był dla niej nowym bodźcem do nowych ofiar i powodzeń. Nelidoff wrócił 3 b. m., rano do głównej kwatery. Jegrobreff pojedzie tam 4 grudnia.

Paryż 4-go. — „Assemblée nationale“ donosi, że od soboty pewną jest rzeczą, iż izba podatków odmówi, a budżetu nie uchwali. Prawdopodobnie więc nastąpi odroczenie posiedzeń izby, a tymczasem zostaną podjęte nowe próby pojednawcze. Jeżli te się nie powiodą, marszałek zażąda rozwiązania izby, a gdy senat odmówi, poda się do dymissji.

Zlatina 4-go. — Z Bogotu donoszą, że Rossjanie silnie ufortyfikowali zajętą przez siebie pozycję pod Etropolem. Rossjanie zupełnie osaczyli Orhanie.

Bukareszt 4 go. — Jen. Lupa mianowany komendantem twierdzy Nikopola, pułkownik Mavrichi komendantem Rahowy.

Bruksella 4 go. — Dowiaduje się *Independance*, że wczoraj w południe marszałek powołał do siebie jednocześnie Batbie i Dufaure'a i długo z nimi konferował. Podobno Mac-Mahon proponował Poyer-Querterowi godność ambasadora w Berlinie. Pouyer zastrzegł sobie czas do namysłu.

Waszyngton, 5-go. — Coroczna missywa Hayesa do kongresu wspomina o rozruchach które miały miejsce w kilku miastach i okręgach, lecz uciszone już teraz. Przemysł znowu poszedł w górę, kredyt na południu przywrócony. Hayes powierzoną sobie władzę nadal w ręku trzyma, aby pod każdym względem utrzymać prawa osób należących do rasy emancypowanej. Używa wszelkich środków będących w jego mocy aby przeprowadzić płacenie gotowizną. Poleca wprowadzenie podwójnej waluty, złotej i bonami, gdyż w przeciwnym razie kredyt Państwa ucierpi w niesłychanym stopniu. Państwo przy ścisłem zachowaniu publicznych zobowiązań przez operację postawi się w możności uszczuplania długu państwowego o 50 miljonów rocznie.

Zdaniem Hayesa przy każdym prawodawczym środku, dotyczącym waluty srebrnej trzeba pamiętać o tem, aby wypłata kapitału i procentów od długu państwowego dokonywaną była w monecie nie mniejszej wartości od dzisiejszej waluty złotej. Stosunki Unji z zagranicznemi mocarstwami są radosne. Względem Rossji i Turcji szanujących stale ugody i prawa amerykanów zachowywaną jest ścisła neutralność. W ugodzie z r. 1868 związkiem północno ziemieckim wszystkie kwestje dotyczące paszportów, naturalizacji uwolnienia od służby wojskowej uformułowano zadawalniająco.

Byłoby do życzenia, aby ugoda ta rozszerzoną została na całe państwo Niemieckie. Uznanie rządu Porfiria Diara w Meksyku zostało odłożone w skutek wypadków nad Rio-Grande. Przytem prezydent zapewnia, że władze meksykańskie starają się i są nawet w stanie energicznie przeszkodzić dalszym napadom rozbójniczym. Na Kubie walka trwa wciąż dalej, przez co handel i prawa amerykanów są poszkodowane. W końcu Hayes poleca zamiast uciążliwego podatku, dziesięciocentowy podatek od herbaty i dwucentowy od kawy, wprowadzenie specjalnego cła zamiast wartościowego. Spłata długu postępuje szybko, procenty zmniejszyły się o 3 775 000 dolarów. Massywa projektuje założenie uniwersytetu narodowego i muzeum w Waszyngtonie.

Londyn 4 go.—Z obozu tureckiego pod Kamirli telegrafują 30 z. m. do *Standarda*: „Bitwa w pobliżu Orhanije zaczęła się we środę, 28 listopada, pozornym atakiem od strony Wracy, żeby Szakira-paszę zmusić do wzmocnienia lewego skrzydła. Z początku posuwali się rossjanie na stoki Bałkanu, między Etropolem a Orhanije, przyczem turcy przechodząc w ofensywę, także posunąć się usiłowali. Nie udało się im wyprzeć rossjan z powodu stromego i śniegiem okrytego gruntu; jednakże do zachodu słońca przeszkadzali dalszemu ich posuwaniu się. We czwartek po południu rossjanie atak ponowili, tą razą dwiema silnemi kolumnami, przeciwko najsilniejszej reducie wschodniej turków.

Paryż 4-go.—Kupiectwo zwołuje na jutro nowe zebranie. Wieczorem przybyło wiele telegramów z prowincji zapowiadających liczny zjazd deputowanych do tegoż zebrania.

Utworzenie ministerjum Dufaure napotyka w tem wiele trudności, że marszałek zwołania kongresu stanowczo odmawia, gdy lewica takowego jako gwarancji żąda. Prawdopodobnie Dufaure jutro objawi niemożliwość utworzenia nowego gabinetu.

Paryż 4-go. — Na onegdajszem zebraniu kupców w sali Frascati było 2 500 osób, które po większej części przedstawiały poważne firmy. Było też wielu delegowanych z prowincji. Prezydujący Pénicoud odczytał petycję do marszałka, w której podpisani kilka razy i usilnie odwołują się do patrjotyzmu prezydenta rzeczypospolitej i proszą, żeby ten nareszcie wszedł na drogę konstytucyjną, żeby stwierdził wypowiedziane przez siebie zdanie, iż prawo większości jest regułą rządów parlamentarnych (wielkie oklaski).

Na pytanie kto petycję doręczy, odezwały się krzyki: „Wszyscy pójdziemy, nie pozwolimy się już przez sekretarza odprawić!“ Postanowiono więc, że pięciu delegatów poprosi o audjencję i adres marszałkowi osobiście wręczy.

LOGOGRYF.

Zgłoski: a, be, bra, cje, da, de, es, gat, him, i, je, je, ki, ko, ko, lon, me, me, na, nis, mak, ra, ra, ral, ro, sej, sło, wen, wac, zam, zi, zio, stanowią jedenaście wyrazów, których początkowe litery składają nazwisko, a ostanie imie i nazwisko sławnych dziś żyjących ludzi, — nazwy te złączone są spójnikami. Znaczenie wyrazów: 1. Poeta polski.—2. Rzeka w Syberji.—3. Bohaterka romansu Wiktora Hugo.—4. Owoc jesienny. — 5. Pasza turecki. — 6. Dawna stolica cesarzów rzymskich. — 7. Kamień drogocenny. — 8. Rzeczy konieczne w teatrze.—9. Rzeka w południowej Afryce.—10. Mocny napój francuzki.—11. Nazwa zbioru wody.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Rekomendowanie*).

— Dr **Władysław Belkie**, Ordynator Kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy Szpitalu Śgo Łazarza. — Krakowskie-Przedmieście, Nr 10.— Przyjmuje chorych od 4—6 po południu.
4—6 —19420—

— **INSTYTUT LECZENIA, Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem **MASSAGE**, na Gimnastykę **higieniczną** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety. **M. Olszewski.**

— **Stefan Łącki**, dentysta. Czysta Nr 2.
—20014— 3—12

— W tych dniach powrócił z Wiednia, Paryża i Szwajcarji pan **M. J. Augustynowicz**. Właściciel składu zegarków przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. —20272—

— **ZAKŁAD LECZNICZY SPECJALNY DLA CHORÓB GARDLANYCH, WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH** D-ra **KOHNA**,— przyjmuje chorych **przychodnich** i **stałych** codzień rano do 10-tej i od $4\frac{1}{2}$ od 6-tej po południu.— **Długa 23, gdzie Eldorado.**
—20294—1—6

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 5-go grudnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	144.15-30-45	$144.52\frac{1}{2}$	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.73—75	9.77	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	117.45-60	117.75	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	123.	123.30	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.	97 40	97.10
„ „ „ „ małe	97.15	97.30	97.
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.25	90.75
„ „ „ „ II	90.40	90.55	90.25
„ „ „ „ III	—.	89.85	89.55
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85.20—25	85.35	85.05
„ „ małe	—.	85.20	84.90
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	226.	225.
„ z r. 1866	—.	218.	217.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	112.
Pożyczka wschodnia	—.	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	216
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	80.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	249.	246.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	237.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych $181\frac{1}{10}$ nowych $226\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $88\frac{8}{9}$ m. Łodzi $47\frac{2}{9}$ Listów likwidacyjnych $4\frac{4}{9}$ obligów skarbowych $77\frac{1}{10}$ pożyczki prem. I-ej emisji $197\frac{1}{5}$ II-ej emisji $113\frac{9}{10}$

Monety. Półimperjały rs. 8.08 — 8.04 sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 k. 90 marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki — Warszawa d. 4 grudnia r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od .— do 7 30 jasno-pstra od 8.50 do 9 00, **biała** od 9.30 do 10.20, **wyborowa** od .— do 10 50, **Żyto** wagi 232 polskie od 5.40 do 5.70. ruskie od 5.10 do 5 45. **Groch:** wagi 262 kuchenny od .— do .—, **na paszę** od .— do 6.15. **Jęczmień:** wagi 202 od 4 20 do 5.25. **Owies.** wagi 142 od 2.50 do 3 30. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 3.

TEATR WIELI.

Dziś: **Halka.** Jutro: **Flick i Flock.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **W Alpach. — Consilium Facultatis. — Teodolinda.** Jutro: **W Alpach.— Broń Niewieścia.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 38—0 — 17270 —

KRAWATY

najnowsze, otrzymane z **PARYŻA**
poleca Magazyn
M. Wierzbowskiej,
przy ulicy Wierzbowej Nr 2.
3—0 — 19991 —

OSTRYGI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski**, wprost kościoła Ś-go Krzyża. 16-0-19103-

OSTRYGI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 22—0 — 18777 —

OSOBA

płci żeńskiej, przyjmuje zamówienia gry fortepianowej, podczas odbywających się lekcyj tańców. Róg Mostowej i Rybaki Nr 2 nowy, w Starej Prochowni, w dziedzińcu po schodkach drzwi po lewej ręce. —20209—1—1

RYBY

w galarecie, à la macedoine i na gorąco, można dostać w każdym czasie w Handlu Win
S. Zięciakiewicza.
Elektoralna Nr 30.
—20229—1—6

LOKAL

umeblowany, w **środkowym punkcie miasta,** dla mężczyzny miłującego wygodę, porządek i spokój, do wynajęcia miesięcznie od 1-go Grudnia. Bliższa wiadomość w Kantorze Kurjera Warszawskiego od godziny 11 do 3 z południa. —19620—8—0

SŁUŻĄCY

nieposzlakowanej uczciwości, który w jednej służbie zostawał lat 25 i takową tylko stracił z przyczyny śmierci pana swego, poszukuje podobnego obowiązku u wdowca lub starego kawalera. Bliższa wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 10, w składzie maszyn.
—19867—2—3

Tłomacz Języka Russkiego przyjmuje wszelkie
tłomaczenia
w tymże języku. Nowy-Świat Nr 68, mieszkania Nr 21, oficyna lewa na dole.
—20192—1—3

Pralnia „Konkurencja,“
ulica Wielka Nr 13, dom W. Rychłowskiego,
przyjmuje do prania wszelką bieliznę tak damską jak i męzką, tudzież suknie, negliże, firanki i t. p., a mając powiększoną liczbę zdolnych pracownic, takową jest wstanie w jak najkrótszym czasie wykonać.
—20231—1—4

Ktoby miał
Wóz na resorach
do zbycia, zdatny do rozwożenia piwa, niechaj da znać do Składu Piwa J. Robowskiego. Długa Nr 32. 1—3 — 20261 —

Artysta Baletu J. SZPECHT,

zmienił lokal z ulicy Królewskiej z Alkazaru, na ulicę Solną Nr 4, dom za kratami, w którym to lokalu udzielam **Lekcje Tańców salonowych,** oraz po pensjach i domach prywatnych, zastać mnie można w godzinach wieczornych, pod tymże numerem.
3—3 — 19811 —

Jest do odstąpienia
3 Pokoje z kuchnią wspólną,
na 1-em piętrze, za rs. 20 do Nowego-Roku. Tamże są **MEBLE** do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda Nr 15, mieszkania Nr 17.
—20219—1—3

Sklep i Pokój

z piękną wystawą, wraz z mieszkaniem, składającym się z 3-ch pokoi i kuchni, na 2-m piętrze, **zaraz** do wynajęcia. Ulica Długa Nr 587, nowy 21, dom W-go Dra Bruner.
—20266—1—3

Nagrody rs. 10.

w dniu 4 b. m. wieczorem przy ulicy Długiej Numer 9 w Cukierni, zginął
Pinczerek biały,
z obróżką z nowego srebra na której było napis „Leopold Cohn Schwibbogen Nr 7.“ Łaskawy znalazca znalazca zechce odprowadzić pod powyższy numer do p. Szeligowskiego Restauratora, za wskazaną nagrodą.
1—3 — 20264 —

PROGRAM
PORANKU DEKLAMACYJNO-MUZYCZNEGO
JANA MELLERA,

odbyć się mającego dnia 9-go b. m., w Salach Redutowych o godzinie 1-szej w południe.

CZĘŚĆ I.

1. „Ojcze Nasz,“ Modlitwa na chór z towarzyszeniem podwójnego kwartetu smyczkowego i organu (1-szy raz), solo p. Szczepkowski (syn) . . . . . **Wład. Wieńca.**
2. Deklamacja, p. Królikowski.
3. Arja z op. „Paria,“ p. Cieślewski . . . . . **Moniuszki,**
4. a) Czary,
   b) Rada . . . . . **E—ly.**
   wypowie panna Popiel.
5. a) Cavatina z op. „Cinq Mars“ (1-szy raz) . . . . . **Gounoda.**
   b) Piosnka (1-szy raz) . . . . . **Hölzla.**
6. a) Cavatina . . . . . **Raff'a.**
   b) Taniec węgierski . . . . . **Brams'a.**
   skrzypce i fortepian, pp. Barcewicze.
7. Duet „Il Vestito Azzuro“ (1-szy raz), pp. Jakowicka i Matuszyńska . . . . . **Iradier.**

CZĘŚĆ II.

8. Róże. Chór konkursowy (1-szy raz), solo p. Suszyński. . . . **Żeleńskiego.**
9. Arja z op. „Flet Czarnoksięzki, p. Wasilewski . . . . . **Mozart'a.**
10. Pożar stepu, z poematu „Kirgiz,“ wypowie p. Deryng . . . . . **Zielińskiego.**
11. Arja z op. „Król Lahory“ (1-szy raz), p. Jakowicka . . . . . **Masseneta.**
12. a) Romans z op. „Hamlet“ (1-szy raz) . . . . . **Thomas'a.**
    b) „Chciałbym“ romans, słowk Fel. Szobera (1-szy raz) . . . . . **Kratzera.**
    wykona p. Filebron.
13. Deklamacja, p. Tatarkiewicz.
14. Kwintet z op. „Lohengrin . . . . . **Wagnera.**
    pp. Jakowicka, Matuszyńska, Cieślewski, Szczepkowski, Wasilewski i chór.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1877/8 roku wydzierżawienie possesji Nr 2927b w Warszawie na rubli 412 na rok.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na rok jeden licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1877/8 roku possesję Nr 2927b w Warszawie, za summę rs. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N, pod Nr N, pisałem dnia N.
2—3 — 19850 — (Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Maszyny do Pończoch

do wszystkich robót trykotowych do użytku familijnego, od najcieńszych do najgrubszych
po rs. 40, 42, 44, 46, 48, 54 i 58,
Maszyny do pończoch Amerykańskie, Maszyny do pończoch Angielskie.
6—6 — 19024 — **JULJAN BERG, Miodowa, Nr 10.**

TELEFONY

czyli aparaty przenoszące mowę ludzką za pomocą drutu w odległościach do 90 wiorst, poleca i doświadczeniami objaśnia u siebie **H. SOMYA**, ulica Marszałkowska Nr 41.
1—3 — 20249 —

Znaczne obniżenie cen!
NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU
WINA WĘGIERSKIE
czyste niefałszowane

JANA STIFFTA I SYNÓW

Dostawcy Ces. Król Austrjackiego i Królewsko-Pruskiegc Dworu
w Warszawie, Długa, Nr 45.

Mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż z dniem dzisiejszym, obniżyliśmy znacznie ceny wszystkich naszych win butelkowych i sprzedajemy czyste niefałszowane Wina Węgierskie stołowe od kop 55, do kop. 95; zaś bardzo stare wytrawne wina Węgierskie (Hegyaly'aer) w doskonałym gatunku po rs. 1.—rs. 1 kop. 50 i rs. 2 za butelkę.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, na nasze.

Vin de Santé (Wino Zdrowia)

które jedynie i wyłącznie u nas tylko dostać można, a które Professor Sigmund w Wiedniu, i inne znakomitości lekarskie zalecają, jako środek w wysokim stopniu wzmacniający dla ciarpiących na nerwy, żołądek, a także bezkrwistość.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się sumiennie za zaliczką (Nachnahme).

2—12 — 19917 — **B. Neumann, Generalny Reprezentant.**

Ważna wiadomość
dla
Szanownej Publiczności.
Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem
E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.
31—0—17689

Ważna Wiadomość dla PP. Fotografów.
SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
ROBERTA OTTO,
Marszałkowska № 52.

Mam honor zawiadomić **PP. Fotografów,** tak tutejszych, jak i prowincjonalnych, że w nowo-otworzonym przezemnie **Składzie,** znajdują się **Apparata** wszystkich zagranicznych optyków, a szczególnej słynnej fabryki **Dallmejera,** jako to: **Kamery, Statiwy,** różne wyroby stolarskie, jak również produkta chemiczne fabryki **Scheringa,** papier **albuminowy** i **brystolowy, dekoracje, tła sukienne, maszyny** do satynowania, **naczynia fotograficzne, szkła lustrzane** do negatywów, — i w ogóle wszystko to co dotycze zakresu fotograficznego.— Oprócz tego wielki i różnorodny wybór ram z drzewa orzechowego, jak również listwy złocone i polerowane, ze znanej fabryki **Kolońskiej.** Przyjmują się wszelkie obstalunki na ramy. — Wielki wybór obrazów oleograficznych i passe-partout. Biorącym większe partje ustępuje się stosowny rabat. Posyłki ekspedjują się do wszystkich miast Cesarstwa. Zapakowanie nader dokładne.—Obstalunki wykonywają się bezzwłocznie.

1—6 — 20203 —

!!! WYPRZEDAŻ !!!
MAGAZYN
WOLFA GOLDFLAM
Plac Żelaznej-Bramy Nr 2,
pierwszy sklep od Ogrodu Saskiego.

urządził **Wyprzedaż** wysortowanych w znacznej ilości Towarów, jako to: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, kretonów, barężów, batystów, muślinów, firanek i t. d., Szale i Chustki wełniane, po cenach niesłychanie tanich.

Wyprzedaż trwać będzie tylko przez dni 10,—od 28 b. m.

Dla ułatwienia sprzedaży ceny powyższych towarów są stałe.

5—6 — 19744 —

Wielki Skład Wyrobów Pończoszniczych
z własnej fabryki założonej w roku 1830 i z najsłynniejszych fabryk zagranicznych.

Skład chustek wełnianych i bawełnianych, Chusteczek (Fichues), z własnej fabryki i materjałów do tychże.— Cachenez paryzkich, ulubionych gorsetów paryzkich, **po cenach niesłychanie nizkich.**

A. RIEDEL. — Fabryka Wyrobów pończoszniczych, w Hotelu Europejskim i przy ulicy Sto Krzyzkiej Nr 11. 4—6 —18956 B—

Skład Materjałów Aptecznych
J. Mrozowskiego,
Miodowa 6,
ma zaszczyt polecić słynną
WODĘ KOLOŃSKĄ
Elsnerowską,
w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 3—24 — 19330 —

WYROBY
Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw Reumatyzmowi, Atretyzmowi, zaziębieniom etc., etc., etc.
również
Olejek z Sosny Alpejskiej,
(PINUS PUMILIO)
do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca:
Główny Skład T. STRAKACZ i SYNA
Miodowa, 12

4—6 — 19451 —

Potrzebna jest
GUWERNANTKA

Ewangieliczka z językiem francuzkim i muzyką, oraz **Guwernantka** Polka z wyższem wykształceniem, obiedwie na korzystnych warunkach —Tamże jest parę osób młodych z wyższem wykształceniem, pragnących miejsc tylko do towarzystwa, lub tym podobnie.— Jak również są do umieszczenia Guwernantki, Nauczyciele różnej narodowości, Bony, Panny służące i Gospodynie. Ulica Bielańska Nr 17.
—20127—1—6 **Cieślińska.**

Kantor Służących,
przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Włodzimierskiej Nr 10.

Zawiadamia JW. i W. Państwa, że mam do ulokowania dobór służących jako to: Kucharki, Młodsze, do wszystkiego, Niańki, Bony, Niemki, Panny Służące, Gospodynie, Pomywaczki, Kucharzy, Lokai, Stangretów, Parobków i t. p.—**H. S.**

W tymże Kantorze, potrzeba dwóch ludzi, dobrej konduity, z kaucją rs. 5, do rozprowadzania służących. —20205—1—3

Z Kantoru Stręczenia Sług,
na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 77.

Trudniąc się oddawna takowym w rozmaitych stronach Warszawy i z tego powodu znam nieomal wszystką służbę, a więc największym wymaganiom na nadchodzący kwartał zadosyć uczynić mogę. Upraszam tylko JW. i W. Państwa, którzy życzą mieć służbę dobrą o wczesne zapisywanie się.
—20198—1—2 **P. Gniazdowski.**

W Zakładzie Kuśnierskim
Daniela Gross,

na Krakowskiem-Przedmieściu obok Poczty, wejście od ulicy Koziej Nr 2A na 1 piętrze, jest do sprzedania Algierka Szopowa nowa Algierka jonaty z odnową skunksową, garnitury sobolowe, skunksowy i tumakowy, Salopa lisy z kołnierzem tumakowym. Tenże Zakład przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jako też farbowanie futer na sposób angielski. —20215—1—6

Algierka elkowa,
w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość od godz. 10 rano do 2 po południu. Leszno Nr 19 nowy, mieszkanie Sułowskiego.
—20206—1—1

Piekarnia wraz ze Sklepem
jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1878 r. pod Nrem 48902, przy ulicy Chłodnej. Wiadomość u właściciela. —20218—1—3

Potrzebna jest
Nauczycielka
do przygotowania dwóch chłopców do szkół rządowych, na wieś, z pensją 150 rs. rocznie. Zgłaszać się można na róg ulicy Ciepłej i Ceglanej Nr 3, 1-sze piętro, mieszkania Nr 6. Wymaga się dowodu z egzaminu rządowego i świadectw rekomendacyjnych.
—20233—1—3

PANNY
podręczne potrzebne do bielizny. Ulica Pańska Nr 19 domu, mieszkania 27. w oficynie na pierwszem piętrze. —20240—1—1

Do Dóbr pod Warszawą, potrzeba
Dwóch Ekonomów
wiejskich, z dobremi świadectwami. Wiadomość u Rządcy Nr 13, ulica Wielka.
—20241—1—3

Rs. 3,950,
w listach likwidacyjnych, jako summa małoletnich, jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki lub po Towarzystwie. Wiadomość, Niecała Nr 6, u Fryzjera Sawickiego.
—20247—1—1

Dwa Krzesełka
ozdobne, eleganckie, nowe, mogące także służyć przed biurko, tualetę lub fortepian, są do sprzedania za bardzo nizką cenę, razem lub pojedyńczo. Widzieć można każdego czasu. Ulica Chmielna Nr 12, drugie piętro.
—20216—1—3

Węgiel
w skrzynkach pół-korcowych, odstawia
Skład Marcelego Bulczyńskiego et C-nip.
Nr 5 Bracka Nr 5.

Korzec najlepszego grubego po 95 kop.
" " kostkowego I, po 90 kop.
" " " II, po 85 kop.

Biorącym wyżej 10 korcy na raz, odstępuje się znaczny rabat. Tak skrzynki ½ korc. jak i skrzynie 10 i 5 korcowe ostemplowane i zamykane. Odstawa jaknajśpieszniejsza.
—20197—1—3

KUPUJE I SPRZEDAJE MONETY ZŁOTE I SREBRNE, bankoty zagraniczne, kupony w złocie płatne, oraz wszelkie papiery publiczne. Zlecenia z prowincji w zakres wekslarski wchodzące, oraz wszelkie informacje odwrotną pocztą załatwia, kantor wekslu **HERMANA GELD,** w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat Nr 51 nowy, w domu Hrabiny Stadnickiej.
2—3—18191

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 269

Dnia 5 grudnia 1877 roku. Środa. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1877 roku.

NA GWIAZDKĘ

poleca

Księgarnia Nakładowa

S. ORGELBRANDA SYNÓW,

następujące książki:

WIECZORY W OJCOWIE

czyli

opowiadanie Grzegorza o dawnych czasach rzeczypospolitej Polskiej,

spisane przez

LUCJANA SIEMIEŃSKIEGO.

Ozdobione 9-ma rycinami. Cena na papierze welinowym w oprawie tekturowej rs. 1 kop. 50, w płótno angielskie rs. 1 kop. 70, na papierze białym zwyczajnym bez rycin rs. 1.

ROZBITKI

albo dwudziesto-miesięczny pobyt na wyspach Auklandzkich,

Opowieść prawdziwa F.-E. RAYNAL'A według trzeciego wydania francuzkiego, z 19 rycinami i mappą wskazującą położenie wysp Auklandzkich.

Jestto opowiadanie rzeczywistych losów pięciu rozbitków zapędzonych w Listopadzie 1863 roku na bezludne i mało znane wysepki Auklandzkie, daleko na południe Nowej-Zelandji położone. Wydanie dokonanem jest z najwyższą starannością, a rysunki czynią zadość wszelkim wymaganiom estetycznym.

Cena egzemplarza rs. 1 kop. 80, w oprawie w tekturkę rs. 2, w płótno angielskie rs. 2 k. 25.

Podróż naukowa po Pokoju

ODBYTA Z MŁODEMI PRZYJACIOŁMI,

przez

H. Wagnera.

Przekład z niemieckiego. Ze stu przeszło drzeworytami w tekscie. Cena w oprawie w tekturkę rs. 1 kop. 20.

KSIĄŻKA DO MODLITWY DLA DZIECI,

przez Autorkę Pamiątki po Dobrej Matce.

Nowe ozdobne wydanie.

Cena: na papierze zwyczajnym w oprawie w płótno angielskie kop. 75, toż samo na papierze welinowym, brzegi złocone rs. 1 kop. 20, na papierze welinowym brzegi złocone, oprawne w skórkę rs. 1 kop. 50, na papierze welinowym, brzegi marmurkowane rs. 1 kop. 35.

PODAREK

dla Grzecznych i Pilnych Dzieci.

KSIĄŻECZKA ABECADŁOWA,

przez **Teofila Nowosielskiego.**

Książka powyższa zawiera początki nauki czytania, oraz światek dziecięcy w powiastkach, bajeczkach i piosenkach, z 60 drzeworytami w tekscie. Cena w oprawie tekturowej rs. 1.

NOWOSIELSKI T.

TOWARZYSZ PILNYCH DZIECI

czyli początki czytania i innych wiadomości sposobem łatwym i do pojęcia młodocianego wieku zastosowanym,

z rycinami kolorowanemi (wydanie 4-te), kop. 75, z rycinami czarnemi kop. 50.

Przyjaciel Dziatek

czyli początki czytania podług najnowszej metody,

z 16-ma małemi powiastkami, bajeczkami, z 24-ma rycinami kolorowanemi, wydanie 3-cie, ułożone przez **L. G.** Cena kop. 30. 1—3 — 20072 —

PRAWO BEZPRAWIA

POWIEŚĆ

Jana Zacharjasiewicza

Cena rub. sr. 1.

DZIECI KRÓLOWEJ OCEANJI

przez

Sygurda Wiśniowskiego.

Cena rs. 1 kop. 50.

Powyższe dzieła w tych dniach opuściły prassę drukarską **nakładem** Księgarni **Gebethnera i Wolffa** i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 5—6 — 19442 —

Księgarnia **B. M. Wolffa w Petersburgu** nabyła następujące dzieła prawnicze, które się sprzedają we wszystkich księgarniach w Królestwie:

Ustawy Sądowe

obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego.

Wydanie drugie dopełnione i poprawione.

Tekst rossyjski z dosłownem tłomaczeniem polskiem. Tom w 8-ce. Cena rs. 3 kop. 50. w oprawie rs. 4 kop. 50.

Prawo Cywilne

obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego.

Tekst rossyjski z dosłownem tłomaczeniem polskiem, 3 tomy w 8 ce. Cena rs. 5, w opr. rs. 6

KODEKS HANDLOWY

obowiązujący w guberniach Królestwa Polskiego.

Tekst rossyjski z dosłownem tłomaczeniem polskiem. Tom w 8-ce. Cena rs. 2, w oprawie rubli 2 kop. 50.

Jedyne wydania urzędowe.

Skład główny w księgarni **Adolfa Kowalskiego,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 39. 2—3 — 19825 —

PRAKTYCZNY

KUCHARZ WARSZAWSKI

czyli

1,500 POTRAW

oraz przepisy spiżarniane i pieczenia ciast **za rs. 1.**

Wyjdzie w 10-ciu zeszytach, każdy z 3-ch arkuszy ścisłego druku. Zeszyt pierwszy ukaże się w początku Grudnia b. r., następne wychodzić będą co 14 dni.

Przedpłatę składać można w całości rs. 1, a z przesyłką rs. 1 kop. 50, lub pojedynczo za każdy zeszyt kop. 10, z przesyłką kop. 15.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie i Agentury księgarskie.

Skład główny w Księgarni **B. Cassiusa,** przy ulicy Miodowej Nr 14. 4—6—19719

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

ADOLFA KOWALSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 39,

wyszło dzieło p. t.:

GRA W SZACHY

wyłożona na mistrzowskich partjach Anderssena, Morphy'ego, Steinitza, Paulsena, Dubois, Kolischa, Stauntona, Kizieryckiego, Horwitza, Owena, Loyda, Arnous de Rivièr, Zuckiertorta, G. R. Neumanna, Beniowskiego, Rosenthala, Winawera, Petrowa, Barnesa i wielu innych,

przez Augusta Helcina.

Metoda służąca do wydoskonalenia się praktycznie samemu.

Cena rs. **1** kop. **20,** w pięknej oprawie w płótno angielskie rs. **1** kop. **50.** Za przesyłkę pocztą kop. **15.** —19415—3—6

Nakładem księgarni

B. CASSIUSA,

dawniej **S. H. Merzbacha,** przy ul. Miodowej Nr 14, wyszły **Kazimierza Jarochowskiego:**

Opowiadania i Studya historyczne.

Cena 1 rs. 20 kop. Z przesyłką pocztową 1 rs. 35 kop. — Nabyć można we wszystkich księgarniach. 4—6—19741

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Wielki Sennik Egipski,

wykładający najlepiej przeszło 4,000 różnych snów, z dodaniem dni szczęśliwych i nieszczęśliwych w każdym miesiącu, oraz panujących planet.—Cena kop. 20. 4—6—19720

Prenumerata na rok 1878.

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA,

dawniej S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej Nr 14, przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie pisma peryodyczne, krajowe i zagraniczne — **Katalogi** pism i książek przesyła księgarnia na żądanie franco i gratis. 2—3—20028

Poleca się

Wypożyczalnia Nut,

przy Księgarni i Składzie Nut

Ferdynanda Hösick,

w Warszawie, ulica Senatorska Nr 496.— Warunki nader przystępne. —19453—5—10

Kalendarz Rolniczy

wydany staraniem

Antoniego Strzeleckiego

na rok 1878.

W dwóch obszernych częściach, obejmujących 50 arkuszy drobnego druku, z 35 drzeworytami i ryciną kolorowaną **Żaka Colorado**. Część I w angielskie płótno elegancko oprawna z złoceniami. Część II broszurowana.

Cena obudwóch części rs. 1, w Warszawie. Na przesyłkę, dołączyć należy kop. 20.

Ktoby pragnął mieć oprawną część drugą, na oprawę dołączy kop.

Do nabycia w Składzie Głównym, w Redakcji Kalendarza Rolniczego, ulica Śto-Jańska Nr 17, A. Strzelecki. — PP. Księgarzom odstępuje się stosowny rabat.

5—6 — 16660 —

Gospodarstwo Rybne,

czyli praktyczne sposoby zarybiania wód tak zamkniętych jako i niezamkniętych, ze szczegółową instrukcją zakładania stawów, to jest doprowadzenia, zebrania i odprowadzenia wód. opracowali: **A. Strzelecki** i **L. Bratyński**. Cena rs. 2. Do nabycia w KSIĘGARNIACH i w KANTORZE DRUKARNI **Józefa Sikorskiego.** (Mazowiecka Nr 6).

6—6 — 16661 —

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury, odbędzie się w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. 1877, stanowcza licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do Brzesko-Litewskiego składu potrzeb wojskowych, Szpagatu do szycia sążni 40,000 i Powrozów grubych sążni 50,000.

Przedmioty takowe dostarczane być powinny do Magazynów wojskowych w Brześciu Litewskim i zdane w zupełności za pośrednictwem miejscowej Komisji do przyjmowania upoważnionej, w dwóch następujących terminach: połowa ilości wyżej oznaczonej, t. j. Szpagatu sąż. 20,000 i powrozów sąż. 25,000 ma być dostarczoną w przeciągu jednego miesiąca, druga zaś połowa w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.

Szczegółowe ogłoszenie o tej licytacji, jako też warunki obowiązujące dostawców powrozów i opisanie takowych, interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Intendentury każdodziennie, w godzinach posiedzeń biurowych.

Nadmienia się przytem, iż w dniu licytacji, do gmachu w którym Zarząd Okręgowy Intendentury się mieści, wstęp będą mieli tylko przyjmujący udział w licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje.

3—3—19705

Potrzebną jest zaraz, na prowincję

młoda Panienka,

od 14 do 16 lat wieku, z porządnej familji, do pomocy w handlu samej pani, głównie przy kassie, traktowaną będzie jak osoba z familji. Wiadomość: hotel Drezdeński.— Szwajcar wskaże, od godziny 10—12 w połud. —19763—3—3

BANK POLSKI

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) do dnia 10 (28) Grudnia r. b. włącznie, od godziny 1-szej do 3-ciej po południu w gmachu Banku Polskiego przy ulicy Elektoralnej pod Nr 743a (2 nowym), odbywać się będzie wyprzedaż przez licytację **Win starych** węgierskich i innych, a zarazem i **miodów**, po zniżonych cenach, według specyfikacji, która może być przejrzaną w Kancellarji Banku Polskiego, a w dniach sprzedaży na miejscu.

Kupujący winien uiścić natychmiast cały postąpiony szacunek i zabrać kupione przez siebie wino.

Warszawa, dnia 25 Października (6 Listopada) 1877 r.

Prezes Banku Polskiego, **F. Baumgarten.**

5—8 — 18873 — Naczelnik Kancellarji, **A. Rajzacher,**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., o godzinie 11-tej z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reparację uszkodzonej faszynowej grobli pod Saską Kępą, od summy anszslagowej rubli 2,444.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 245 i na koszta ogłoszenia rs. 12.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji uszkodzonej faszynowej grobli pod Saską Kępą, za summę rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej vadium w ilości rs. 245 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod N. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—1 — 20070 —

OSTATECZNA
WYPRZEDAŻ WIN!!!

Z powodu nadchodzącego z Nowym Rokiem terminu odnowienia opłaty patentu, którego wykupić nie chcielibyśmy, pozostałe gatunki sprzedawać będziemy po

CENACH ZNIŻONYCH

a mianowicie:

Czerwone Bordeaux:

Butelka na kop. 60, po 50 kopiejek.
„ „ „ 75, „ 60 „
„ „ „ 100, „ 75 „
„ „ „ 135, „ 100 „

Węgierskie wytrawne i łagodne (Maślacze):

Butelka na kop. 100, po 75 kopiejek.
„ „ „ 135, „ 100 „
„ „ „ 200, „ 150 „
„ „ „ 250, „ 200 „

Inne gatunki Wina, które pozostały w mniejszej ilości, jak białe Francuzkie, Burgundzkie, Reńskie, Malagi, Xeresy, Madery, Lunele, Portweiny białe i czerwone. **Rumy, Araki** i **Śliwowice**, również po zniżonych cenach sprzedajemy.

Porter i Piwo Angielskie oryginalne

w butelkach po kop. 75, Porter zaś ściągany na miejscu **stary, wytrawny,** po kop. 30 cała, a po kop. 20 pół butelki.

Z uszanowaniem

Bracia Wróbel,

obok kościoła Śgo Krzyża.

2—0 — 20107 —

Hygiena i konserwacja Włosów.

Najpiękniejszej ozdoby każdego człowieka, włosów, pozbawia sypiąca się z nich biała łuszczka zwana łupieżem; łuszczka ta bywa powszechnie symptomem osłabienia włosowych korzonków i jest przewodnikiem stopniowego ogołocenia głowy z włosów. Dla zapobieżenia temu zalecamy z zatwierdzenia Urzędu Lekarskiego m. Warszawy, znaną od lat kilku **Wodę Ateńską** (tylko nie spirytusową), po użyciu której dwa do trzech razy włosy oczyszczają się zupełnie i pozyskują połysk i miękość jedwabiu. Sposób użycia jest nader prosty, nie potrzebuje on nawet rozbierania się lub zmywania brudu kilkokrotnie wodą. Operacja trwa kilka chwil. Wciera się woda we włosy na podobieństwo pomady i w tejże chwili powstaje na włosach piana jakoby od mydła, którą sprowadza się wilgotną gąbką z włosów do miedniczki z letnią wodą. Ateńskiej wody należy koniecznie używać wszystkim farbującym włosy, które do farbowania nie będąc oczyszczone, przybierają potem zielone i tęczowe kolory. Nie potrzebujemy wyjaśniać, że skóra na głowie i włosy utrzymane w czystości, zabezpieczają ją on wszelkich wyrzutów, wysypów i krost,— szczególniej u małych dzieci.

Cena **rs. 1,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 50.** Główny skład „Wody Ateńskiej" w magazynie **à la Renaissance,** przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim. — Uważać podpis: Le premier agent **Dobjański.** 5—6 — 19312 —

!!! WYPRZEDAŻ!!!
MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH
Stanisława Rosenberg,

ulica Żabia Nr 1 nowy, w domu W-go Löwenberga naprzeciw bramy Saskiego Ogrodu, obok p. Niweta, sklep Nr 6,

urządził **WYPRZEDAŻ** towarów wysortowanych, w znacznej ilości, jako to: wełnianych od kop. 12 za łokieć, Batysty i Muśliny kolorowe po kop. 15, Cretony po kop. 11. Wielki zapas czarny Caźmirów od kop. 60, oraz Matlasse, Neużesse, Materje, Aksamity Lyońskie, Chustki, Firanki, po cenach niesłychanie tanich.

1—3 — 20254 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1. | **Ulica MIODOWA, Nr 490/1.**

PIECE WSZELKIEGO RODZAJU

rozmaitej wielkości, od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych **DLA SALONÓW**, oprócz systemu **MEIDINGERA** jeszcze o wiele **ULEPSZONEJ** i **PRAKTYCZNIEJSZEJ KONSTRUKCJI,** oraz **PIECE DO OPALANIA GAZEM** bez rur dymowych, i **KUCHNIE ŻELAZNE W WIELKIM WYBORZE** na składzie

po najtańszych cenach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

18—0 — 17851 —



CERATY

na barchanie, imitujące słoje drzewa w różnych kolorach i szerokościach, w najlepszym gatunku, otrzymał świeży transport:

Skład Obić papierowych, Rolet i Żaluzyj do okien

W. MUSZEWSKIEGO,

(dawniej J. Rożański),

przeniesiony z ulicy Miodowej Nr 9, na ulicę Długą Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego. 4—6 — 19686 —

PP. WERTHEIMER
ANTYKWARJUSZE DWORU ANGIELSKIEGO,

opuszczają dziś Warszawę i po powrocie ich za dni 8, interesantów w Hotelu Europejskim w godzinach zwykłych przyjmować będą.

1—2 —20230 —

KANTOR WEKSLU
i
INTERESÓW BANKIERSKICH
Emanuela Edelstein

Ulica Senatorska Nr 22, dom W-go Józefa Epstein, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Udziela zaliczenia na papiery publiczne. Przyjmuje większe lub mniejsze summy pieniężne na rachunek bieżący, płacąc procent za każdy dzień.

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery publiczne tak krajowe jak i zagraniczne, po kursie dziennym.

Ubezpiecza Rosyjskie Pożyczki Premjowe I-szej i II-giej Emissji od amortyzacji po kop. 35, a dla prowincji po kop. 45, łącznie z wszelkiemi kosztami.

Kupuje i sprzedaje wszelkie numizmaty, po cenach amatorskich.

Przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres bankiersko-wekslarski wchodzące, które jak najakuratniej wypełnia.

1—6 — 20193 —

Świeży tegoroczny Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy

otrzymał

Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna,

przy ulicy Senatorskiej **Nr 464/5**, obok kościoła **PP. Kanoniczek.**

Sprzedaż uskutecznia w całych i pół butelkach, opatrzonych etykietą i firmą składu po cenach stałych. 3—19 — 19610 —

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia niniejszem, że począwszy od d. 1 (13) Grudnia r. b. na Stacji Praga Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, nabywanemi być mogą bilety passażerskie Klassy I-ej i II-ej, oraz dziecinne i na psy, do stacji: Odessa, Kiszyniew, Elisawotgród i Bełta, przyczem i bagaże passażerskie ekspedjowane być mogą wprost do stacji przeznaczenia.

Bilety passażerskie (książeczki kuponowe) obowiązujące w tej bezpośredniej kommunikacji, ważne są w ciągu dni 10, passażerowie zaś mają prawo zatrzymać się w Brześciu, Zdołbunowie, Berdyczowie i Żmierynce.

—19926—3—3

Młody Człowiek

nie żonaty, gospodarz wiejski, razem i Jeometra, znający języki polski i rosyjski, poszukuje miejsca zarządu majątku na prowincji. Ulica Widok Nr 12, mieszkania 8.

—20083—2—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do kroju, która już pracowała po magazynach jako uzdolniona. Wiadomość w Magazynie Mód E. Röder, ulica Czysta Nr 4. —20023—3—3

Do **Fabryki Kwiatów H. Górskiej**, przy ulicy Długiej domu Nr 4, potrzebne są

PANNY

dokładnie obznajmione z wyrobem kwiatów, jako też **Uczennice** bezpłatne.

—20022—3—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawieczyzny i do maszyny. Wiadomość w magazynie M. Geysmer. Wierzbowa Nr 4. —19960—3—3

Poszukiwaną jest na prowincję

PANNA,

znająca się dobrze na krawieczyźnie, któraby ukończyła kurs w Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet, albo u P. Kobierzyckiej. Wiadomość ulica Piwna Nr 11, w Fabryce Kapeluszy słomkowych i fasonów.

—20057—3—3

Uzdolniony Pisarz,

może znaleźć pomieszczenie w biurze Adwokata Przysięgłego Juljusza Walewskiego. Wiadomość na miejscu, ulica Sto-Jerska Nr 26. —19935—3—3

CHŁOPIEC lub DZIEWCZYNKA,

od lat 2 do 8, mogą mieć zapewnioną troskliwą i macierzyńską opiekę, za umiarkowanem wynagrodzeniem, przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 15, mieszkania 8, t. j. idąc ulicą Hożą od Marszałkowskiej ku Koszykom na prawo, dom z filarkami. —16336—6—6

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny Służące i Gospodynie. A. WITKOWSKA.—Długa Nr 21.

—19305—6—6

MAMKI

przystojne, wiejskie i miejskie, z obfitym pokarmem, są u Akuszerki, ulica Wilcza Nr 18.

—20025—3—3

Wykwalifikowana Gospodyni,

z dobremi świadectwami i rekomendacją, potrzebna jest zaraz do zarządu domem na wieś. Wiadomość ulica Żórawia Nr 25, mieszkania 4, na 2-em piętrze, codzień od 8 do 12 rano. —20100—2—3

Skład Mydła i Świec K. Wyszkowskiego

przy ulicy róg Kruczej i Nowogrodzkiej Nr 11 nowy, otrzymał znaczny transport Nafty Amerykańskiej, w najlepszym gatunku po cenach przystępnych, przyczem poleca wszelkie gatunki Mydeł i Świec, po cenach fabrycznych. —19947—2—3

Szlafroki damskie

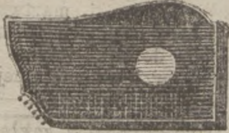
flanelowe, barchanowe i perkalowe, w znacznym doborze od rs. 2 do 7 kop. 50, są do nabycia — Krakowskie Przedmieście Nr domu 2, mieszkania 18.—Tamże przyjmuje się wszelkie szycie i pikowanie na maszynie.

—19834—4—6

— Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż na mocy upoważnienia właściwej Władzy, przyjmuję na mieszkanie i stół **Uczniów** wyznania mojżeszowego uczęszczających do szkół. Oprócz pomocy we wszystkich szkolnych przedmiotach, rodzicielskiej opieki i moralnego wychowania, dzieci będą mogły korzystać z gruntownej nauki religji i języka hebrajskiego.—Wiadomość przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr 77, dom W-go Jarockiego.

Salomon Neumark.

—19412—5—6



Lekcyj muzyki na Cytrze,

udziela się tak w domu, jako też i po za domem, w języku niemieckim lub polskim. Wiadomość w Księgarni B. Cassiusa, przy ulicy Miodowej Nr 14. —20001—2—3

Potrzebną jest zaraz

duża Beczka,

przymocowana do wózka o 2-ch kołach. Ulica Złota Nr 30. —20091—2—3

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty, jak biały parowy, wprost z Neufland (Ameryka) sprowadzony, otrzymał

Skład Apteczny

KAMILA SIERZPUTOWSKIEGO,

i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych kapslem i firmą składu, po cenach najniższych. **TRAN RYBI** zalecany jest przez najznakomitszych lekarzy, w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i biednicy.

—19454—3—0

TANIO

Jabłka i Mak do sprzedania,

Nowolipie Nr 28, stróż wskaże. Tamże potrzebna rodowita **Francuzka**, na demi place. —20013—2—3

W nowo otworzonej

Kawie Gospodarskiej

przy ulicy Nowy Świat Nr 23, dostać można w każdym czasie wybornej Kawy, Herbaty, Czekolady, Bulionu, Mleka i Śmietanki, oraz Ciast cukierniczych i domowego pieczenia **Bab.** Wszelkie miszkulancje z mleczywem miejsca nie mają — zaręcza się za dobroć i świeżość. 3—3—19784

Przy ulicy Solnej pod Nrem 18, mieszkania Nr 6, jest do sprzedania

MASZYNA

do szycia, bardzo mało używana, i **Dolman** aksamitny zupełnie nowy, szyty w Wiedniu.

—19890—2—3

NAFTA

65 kop. Garniec

wagi 7½ funta, najlepsza Amerykańska, w Składzie Farb Malarskich

F. Beckmana.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —20102—2—6

!!!Magazyn Futer!!!

FRANCISZKA JEWASIŃSKIEGO,

przy ulicy Podwal Nr 6-ty, na miejscu J. Masiejewskiego,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zaopatrzył się w rozmaity dobór futer i i sprzedaje po cenach przystępnych. Oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierski i wykonywa pośpiesznie z wszelką akuratnością i sumiennie. Tamże wyprzedaż Czapek po cenach niepraktykowanych. —19589—

Do wynajęcia od Nowego Roku

LOKAL

złożony z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju z oddzielnym wchodem ze stajnią i wozownią lub bez takowych, oraz jeden **Pokój** z oddzielnym wchodem. Tamka, 11.—18523—2—3

4 złote medale

EKSTRAKT MIĘSNY

4 Dyplomy Honorowe

KOMPANJI LIEBIGA

z Fray-Bentos (Ameryka Południowa).

PRAWDZIWY wtedy tylko gdy na etykiecie każdego słoika wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Skład hurtowy w Warszawie u kyrespondenta Towarzystwa Ernesta Gay, Leszno Nr 6. Sprzedaż detaliczna w Handlach Delikatesów, w Składach Materjałów Aptecznych i Aptekach. 10—0—1713

O prawdziwej Wodzie Kolońskiej JOHANN MARYI FARINY

Gegenüber dem Jülichs-Platz,

W KOLONJI.

SŁÓWKO NA CZASIE!

Z opisu sprawy o sfałszowanie Wody Kolońskiej powyższej firmy, podanego w „Kurjerze Porannym", w Nrze 243, widać jak trudno jest rozróżnić prawdziwą Wodę Kolońską od sfałszowanej, kiedy nawet kupiec pan K., współwłaściciel składu materjałów aptecznych przy ulicy Nowy-Świat, sfałszowaną Wodę Kolońską nabył od nieznajomego człowieka z ulicy.

Otóż dla objaśnienia Szanownej Publiczności gdzie w Warszawie nabyć można tej prawdziwej Wody Kolońskiej, mam zaszczyt donieść, iż

SKŁAD GŁÓWNY

tej wody urządzony jest w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

gdzie ciągle znaczne partje wprost od Fariny z Kolonji nadchodzą. Flaszki opatrzone są jedynie białemi etykietami, z drukiem czarnym: „Johann Maria Farina" „Gegenüber dem Jülichs-Platz," bez wymienienia numeru domu lub innej ulicy, i Woda ta sprzedaje się obecnie po następujących cenach: za małą flaszkę kop. 40, za większą podwójną kop. 80, za ¼ szampanki oplatanej rs. 1 kop. 20, za ½ szampanki rs. 2 kop. 25, za całą rs. 4 kop. 50.

3—6 —19906— **Aleksander Koch.**

Od lat 16-tu egzystująca

Parowa Fabryka Farbowania i Prania

sposobem chemicznym

ulica Dobra Nr 2814 (nowy 26-ty) róg Bednarskiej,

były Łazienki Banzemera. Tamże przyjmuje się robota, jak również w Sklepie przy ulicy Miodowej Nr 4, dom p. Drac, obok sklepu p. Sennewalda gdzie firanki czerwone.

Sklep przy ulicy Długiej przeniesiony został na ulicę Bednarską dom Dobroczynności, sklepu Nr 16.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy w fabryce mojej nową ekonomiczną maszynę parową, jestem w możności **ustąpić od dotychczasowych cen po 30%**, zaręczając za jak najdokładniejsze wykończenie powierzonych mi robót.— **A. Pecq.** 5—6— 19360 —

SKŁAD MEBLI Olsztyńskiego Jana.

Egzystujący dotychczas przy ulicy Nowy-Świat, obok ulicy Wareckiej, przeniesionym został na tęż ulicę pod Nr 37, to jest o sześć domów dalej idąc ku Alejom, gdzie z powodu otworzenia go w nowem miejscu i zaopatrzenia go w wielki wybór różnych mebli

Sprzedaż odbwa się po cenach znacznie zniżonych. 9—12 — 18236 —



UJEŻDŻALNIA



Bogumiła Krause

ulica Żórawia, Nr 1600, blisko rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w ujeżdżalni mojej udzielają się lekcje konnej jazdy Panom, Paniom i dzieciom, przy niezbędnych objaśnieniach w językach: polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, wedle życzenia interesowanych osób.

Ujeżdżanie koni odbywa się w jaknajkrótszym przeciągu czasu, z uwzględnieniem wymagań wyższej szkoły jazdy, podług najnowszej metody.

Ludzie stajenni i stangreci, zostający w obowiązku u osób z wyższych sfer towarzystwa, przyjmowani są na naukę.

Konie na stajnie z całkowitem utrzymaniem, jakoteż przeznaczone na sprzedaż, również są przyjmowane. Przytem znajduje się znaczny wybór starannie ujeżdżonych wierzchowych koni do wynajęcia i do sprzedaży. 32—0 — 12364 —

Kantor Informacyjno-Komisowy

z oddziałem Zleceń pogrzebowych
pod firmą

B. Korpaczewski,

mieści się przy rogu Krakowskiego-Pzedmieścia, ulica Trębacka, Nr 4 (dom własny).

ODDZIAŁ I. Informacje o **kupnie, sprzedaży** przedmiotów handlu, przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. p.

ODDZIAŁ II. Informacje o **ludziach do specjalnych zajęć:** rolniczych, przemysłowych, handlowych, nauczycielskich, i t. p.

ODDZIAŁ III. Redakcja **prośb, podań, porady prawne** i t. d.

ODDZIAŁ IV. Informacja o kupnie i sprzedaży **nieruchomości ziemskich i miejskich.**

ODDZIAŁ V. Zlecenia pogrzebowe: ubiory pośmiertne, żałobne, trumny metalowe i drewniane, **lichtarze, świece, dywany, kwiaty** i t. p. **efekty pogrzebowe** mogą być **nabywane** lub **wypożyczane.** Niemniej podejmuje się urządzenia całego pogrzebu, z wystawieniem ciała w kościele lub w domu od 25 rs. do 1000. Wyjednywa pozwolenia na **przewiezienie zwłok** do grobów **rodzinnych,** z kraju i zagranicy i przewozi takowe.—14635—9—12

Spółka dostawy miesa

sprzedaje każdodziennie od 6 rano do 1 i od 4 do 7 wieczór, mięso podług cenników wywieszonych w sklepach.

Sklepy te są: **1-szy** przy rogu Marszałkowskiej i Ś-to Krzyskiej.
„ **2-gi** przy rogu Żórawiej i placu Ś-go Aleksandra.
„ **3-ci** przy ulicy Elektoralnej Nr 47.
„ **4-ty** przy rogu Leszna i Rymarskiaj.

Na żądanie wydawane są w sklepach, kartki drukowane na znak, ile i po jakiej cenie wzięto mięsa.

Cennik:

Polędwica	całkowita	funt.	15	kop.
„	na funty	„	18	„
Zrazowa		„	10½	„
Krzyżowa		„	10½	„
Skrzydło		„	10½	„
Biodrowa		„	10½	„
Łojowa		„	10	„
Szponder	poprzeczny	„	10	„
Kotlet		„	10½	„
Łata		„	8½	„

Kancellarja Zarządu przy sklepie róg Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej.
—16510—5—6

Świeżą

BRYNDZĘ

w najlepszym gatunku, jak również **Łosoś** marynowany, oraz **SERY Framage de Brie, Rocquefort, Neufschatelski** i wiele innych, poleca

Skład Win i Delikatesów
Ignacego Lijewskiego i C.

Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Krzyża.
4—6 — 19824—

KASZTANY

pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.
—19838—3—0

Jest do sprzedania około dwóch tysięcy centnarów

Siana i Koniczyny.

Bliższa wiadomość, Aleje Jerozolimskie Nr 39, w składzie wapna i węgla.—Tamże potrzebne **SANKI** lekkie w dobrym stanie.
—20034—2—3

Aksamitna Poloneza,

futrem obszyta, **Poloneza** jedwabna na wacie, mało używane, do sprzedania. Chmielna Nr 24, mieszkania 1, od godziny 11 do 3 po południu. —20075—2—3

W Kantorze Loterji Klassycznej **St. WINIARSKIEGO,** w Warszawie, Nowy-Świat Nr 62, są do nabycia

LOSY

do **klassy 5-tej,** której ciągnienie rozpocznie się 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. 4—6 — 19685 —

Talizman Piękności.

Crême Camélia.

Jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje tę nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują.

Cena za słoik rubli 2.

Crême Impératrice

posiada te same zalety, jest koloru cielisto-różowego, żółtawego i białego, zaleca się szczególniej dla osób wystawionych na jaskrawe światło.

Cena za słoik rs. 1 kop. 35.

Crême de Lys

Preparat na częsty użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość.

Cena za słoik rub. 1.

Powyższe kosmetyki nadeszły świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie w Perfumerji

Aleksandra Kocha.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
—18753—8—12

CYTRE

ktoby miał do sprzedania w dobrym stanie, raczy zostawić swój adres w domu pod Nrem 53, ulica Marszałkowska, u stróża.
—20008—3—3

Do sprzedania

DOM i PLACE

rozdzielone po 2,000 łokci kw. i większe, położone naprzeciwko Banhofu towarowego kolei Wiedeńskiej, kupującemu dom lub całą possesję może być udzielony kredyt; są Mieszkania i Sklep do wynajęcia. Wiadomość od 10—11 rano i od 2—3 po południu, przy Alei Jerozolimskiej naprzeciwko Brackiej Nr domu 3, na 1-em piętrze.
5—6 — 19698 —

Do sprzedania Salopa,

lisy, z tumakowym kołnierzem, oraz **Suknia** jedwabna, a nadto **Wóz** jednokonny, mocny i nowy, Wiadomość u Rządcy, Nowolipie Nr 34.
—20010—2—3

Ważna wiadomość
dla Panów Handlujących.

Znaczna partja **wyrobów pończoszniczych,** jako to: **Kaftanów, Kalesonów, Pończoch, Pończoszek i Skarpetek,** jest do sprzedania częściowo lub w całości, w Pracowni Wyrobów Pończoszniczych **A. Korsak,** Krakowskie-Przedmieście Nr 7 (411).
—19578—5—6

Dla robiących chustki
Wełna jedwabna,

funt rs. 4 k. 50 i rabat jak dla handlujących.

Polski Skład Nici,

ulica Hr. Berga Nr 11.
—19574—5—6

Do sprzedania

ALGIERKA

lisami amerykańskiemi podbita, używana, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Obejrzeć można w magazynie ubiorów męzkich P. Toniukewicza, przy ulicy Długiej gdzie Eldorado. —20082—2—3

Jest do sprzedania

PALTOT

zupełnie nowy, nie noszony, **Elkami ruskiemi podbity, z kołnierzem i mankietami z Elków Amerykańskich.** Widok Nr 16, mieszkania 1. Stróż wskaże.
—20081—2—3

Obiady prywatne

zdrowo przyrządzone, w bliskości Kopernika. Wiadomość w domu Zarządu Wojskowego w składzie materjałów piśmiennych P. Landsberga. —20046—2—6

Dwie Kolonje

razem złączone, odległe od Warszawy wiorst 7, z zabudowaniem i ogrodem owocowym, oraz z inwentarzem żywym i martwym i zbożem do młócenia, oraz obsiewem ozimym wysianym korcy 30, do sprzedania. Wiadomość powziąć można przy ulicy Piwnej Nr 17 nowy, na 4-tem piętrze od frontu.—20072—2—3

Nowo-otworzony zakład

Wynajmu Ekwipaży

Nowy-Świat Nr 7, między Aleją Jerozolimską a Placem Ś-go Aleksandra.—Ceny najniższe.
—19552—6—6

15 kop. sztuka

świeży transport

Séra Gambryno

w Handlu pp. Lijewskiego i Riedla, Rokowskiego, Korneckiego, Rudnickiego i Langnera.—20006—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urzędowej roboty, za cenę przystępną, oraz **Materace** z włosa i waldharu, u Tapicera. Nowy-Świat Nr 60 - 19731—5—6

Skład Węgla

do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. Leszno 68.
—19329—10—12

Powozy używane:

Faeton Viktorja.
Kocz z fordeklem rawie nowy.
Kocz landarowy.
Bryczka na resorach bardzo trwała.
Omnibusy dwa bardzo lekkie.
Woland i **Amerykan**
Kareta podwójna i t. p.

Ulica Królewska Nr 19
w FABRYCE

Romanowskiego.

6—10 — 19391 —

U Akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy Świat Nr 36. —19974—3—6

W domu narożnym przy ulicy Trębackiej Nr 632 (nowy 14), jest do wynajęcia od Nowego Roku

MIESZKANIE,

gdzie jest obecnie **Restauracja,** składające się z 2-ch pokoi na parterze od frontu, obszernej w suterynach kuchni, 2ch piwnic i 2 ch lub trzech pokoi na facyjatach, mieszkanie to wynajęte być może razem lub częściowo, na **Restaurację, Cukiernię, Kawiarnię, Sklep, Kantor, lub jaki inny zakład,** i stosownie do żądania przerobione zostanie. Wiadomość na miejscu u Rządcy tego domu
- 19833—3—6

Do najęcia od 1-go Stycznia, na dole od frontu

Dwa Pokoje

z cygankiem, na 2-m piętrze dwa pokoje z kuchnią i spiżarką w oficynie, stajnia i wozownia, zarazem sklep, mieszkanie i ogród na Bawarją, Kawiarnią, Szynk i t. p. zakład. Wiadomość u właścicielki Nr 34 Nowolipie.
—20069—2—3

Salon

od frontu, umeblowany, z przedpokojem i kuchnią, ze wszystkiemi sprzętami, z dwoma wejściami, jest do wynajęcia za rs. 20 miesięcznie, od każdego czasu. Ulica Hoża Nr 5, wiadomość u stróża, lub w mieszkaniu Nr 10.
—20077—2—3

Dwa Pokoje.

Od 12-go Stycznia, są do odstąpienia, tylko dla mężczyzny, 2 piękne pokoje, z oddzielnem wejściem, z umeblowaniem lub bez. Wiadomość, Dzika Nr 11, 1-sze piętro, mieszkania Nr 17.—Tamże jest do wynajęcia zaraz pokój umeblowany, —19774—5—6

Przy ulicy Niecałej pod Nrem 3, są do wynajęcia umeblowane

Dwa Pokoje

z przedpokojem.—Tamże **Szafa** rozbierana do sukien i **Kredens** do sprzedania. Wiadomość na miejscu, stróż wskaże.
—20034—3—3

Do wynajęcia:

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476D nowym 4:

Sklep piękny, obszerny, z oknem wystawowem.

Lokal na pierwszym piętrze, w domu frontowym, z dwoma wchodami, składający się z trzech pokoi, kuchni i piwnicy.

Lokal na pierwszem piętrze, w oficynie, składający się z dwóch pokoi

Wiadomość u stróży w tymże domu.

Przy ulicy Granicznej pod Nrem 1078A, nowym 6:

Lokal na drugiem piętrze w oficynie, składający się z trzech pokoi i kuchni.

Wiadomość u stróża, lub w sklepie szkła Hordliczka, w tymże domu, albo w takimże domu przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 17 nowym. —20089—2—3

Dwa Pokoje

i przedpokój, lub też jeden pokój większy, z usługą, meblami i opałem, lub bez tych, są do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 27, w Pracowni Strojów damskich. —20062—2—3

LOKAL

o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią, zupełnie odświeżony, jest do wynajęcia każdego czasu za cenę umiarkowaną, przy ulicy Złotej Nr 43, wiadomość na miejscu.
—19109—6—6

Mieszkanie

obszerne, z pokojem, na magle lub inny proceder, przy ulicy Śliskiej Nr 28, do najęcia zaraz lub od Ś-go Michała r. b. Wiadomość na miejscu. —20087—2—2

Do odstąpienia

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, urządzeniem gazowem, z szafami i z towarem: dystrybucja i materjały piśmienne, lub bez takowego.—Wiadomość: Elektoralna Nr 6. —19787—4—6

W każdym czasie jest do odstąpienia

SKLEP

z towarem i urządzeniem. — Wiadomość ulica Miodowa Nr 3, w Sklepie rękawiczek.
4—6—19808

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Marjensztadt Nr 15. —20043—2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r.

PIEKARNIA

z obszernem mieszkaniem i sklepem. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15, u właścicielki domu. —19916—3—3

Nagrody rs. 5. W dniu 24 z. m. zginął młody, duży pies, maści moręgowatej, rassy pół neuflandzkiej pół duńskiej, uszy obcięte stojące, ogon długi. Łaskawy znalazca odprowadzić zechce takowego pod Nr 22 ulica Śto-Krzyzka, do właściciela domu, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. —20094—2—3

Nagrody rs. 3.

W dniu 1 Grudnia, t. j. w Sobotę wieczorem z pod Nru 37 na Krakowskiem-Przedmieściu zaginął pies Wyżeł, Ponter, biały z bronzowemi łatami, znakiem na jednym oku i z przecięcia z tyłu z antraksu pochodzące. Uprasza się znalazcę o przyprowadzenie pod powyższy numer do dzierżawcy domu za powyższą nagrodą. Nadmieniam, że kiedykolwiek tego psa u kogobądź poznam, właściwą drogą poszukiwać będę.—**Albert Berkrant.** —20109—3—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny Nr 743 e (nowy 5) Дозволено Цензурою.